№ 255. Dnia 17 Listopada Piątek. Dnia 5 (17) Listopada 1876 r.

Prenumerata „Kurj. Warsz.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 5, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 95, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Salomei Panny.
Jutro: Ś. Maksyma Biskupa.
Niedziela. ŚŚ Elżbiety P. i Stanisława Kostki.
Poniedziałek: Ś. Feliksa Walezjusza.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 25
Zachód „ „ 4 m. 4

Długość dnia godzin 8 minut 38.
Ubyło „ „ 8 „ 04.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawsk.“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Ofiarowanie Najświętszej Marji P
Środa: Ś. Cecylii Panny Męczenniczki.
Czwartek: Klemensa Wyznawcy.
Piątek: Ś. Jana od Krzyża.

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DALSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPŁACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

— W „Gońcu Urzędowym“ zamieszczone zostały następujące telegramy:

Moskwa 30-go października (11-go listopada). Najjaśniejszy Pan raczył dziś, 30 go października (11-go listopada), o godzinie 12 stej w południe, odbyć przegląd wojsk znajdujących się w Moskwie, po ukończeniu którego, naczelnicy osobnych oddziałów wojsk, dostąpili zaszczytu być zaproszonymi do Jego Cesarskiej Mości na śniadanie. Wieczorem Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości uszczęśliwili Swą obecnością raut dany przez jenerał-gubernatora moskiewskiego.

— 31-go października (12-go listopada). Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości raczyli słuchać dziś liturgji św. w cerkwi Narodzenia Boga-rodzicy, poczem Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować marszałków szlachty gubernji moskiewskiej i reprezentantów gminy miejskiej moskiewskiej, którzy mieli szczęście złożyć Jego Cesarskiej Mości adresa wiernopoddańcze. O godzinie 1-szej po południu Najjaśniejszy Pan raczył znajdować się na paradzie pułku jekaterynosławskiego lejb-grenadjerów Jego Cesarskiej Mości. O godzinie 7-mej minut 45 wieczorem, Ich Cesarskie Mości, razem z Cesarzewiczem Następcą Tronu, Wielką Księżną Cesarzewiczową i Najdostojniejszemi Dziećmi Ich Cesarskich Wysokości, oraz Wielkimi Książętami Sergjuszem i Pawłem Aleksandrowiczami, raczyli wyjechać z Moskwy, koleją żelazną, do Carskiego Sioła.

— Ich Cesarskie Mości, z Ich Cesarskiemi Wysokościami Cesarzewiczem Następcą Tronu, Wielką Księżną Cesarzewiczową, Najdostojniejszemi Dziećmi Ich Cesarskich Wysokości i Wielkimi Książętami Sergjuszem i Pawłem Aleksandrowiczami, raczyli przyjechać 1 (13) listopada o godzinie 12-tej w południe, z Moskwy do Carskiego Sioła. (D. W.)

Depesza okólnikowa Jaśnie Oświeconego Kanclerza Państwa księcia Gorczakowa, do reprezentantów Rosji przy mocarstwach zagranicznych z Cesarskiego Sioła, d. 1 (13) listopada 1876 r.

Bolesne wypadki, które zakrwawiły półwysep Bałkański, wywarły w całej Europie głębokie wrażenie. Rządy porozumiały się i uznały za niezbędne, w imię ludzkości i dobra powszechnego położyć kres takiemu trybowi rzeczy. Powstrzymały one wylew krwi, wymógłszy zawarcie zawieszenia broni pomiędzy dwiema stronami wojującemi i umówiły się co do nakreślenia podstaw pokoju, któryby zapewnił ludom chrześcijańskim rękojmie stanowcze, zdolne zabezpieczyć ich od niepoprawnych nadużyć administracji tureckiej i rozkiełznanej samowoli władz ottomańskich, ochraniając zarazem Europę od powtarzających się perjodycznie krwawych przesileń.

Rząd Cesarski dążył z całych sił do utrwalenia zgody pomiędzy wielkiemi mocarstwami w obec kwestji, w której interesa polityczne powinny ustąpić miejsca interesom bardziej wzniosłym całej ludzkości i spokojności Europy. Nie zaniedba on żadnego, zależnego od niego środka, zmierzającego do tego, aby ta zgoda doprowadziła nareszcie do następstw stanowczych, trwałych i zgodnych z wymaganiami słuszności i pokoju powszechnego.

Lecz podczas gdy dyplomacja naradza się od roku celem doprowadzenia zgody europejskiej do urzeczywistnienia stanowczego, Porta skorzystała z możności powołania z głębi Azji i Afryki ciemnych sił najmniej dających się powodować żywiołów islamizmu, obudzenia fanatyzmu muzułmanów i zgniecenia pod ciężarem przewagi liczebnej, ludności chrześcijańskiej, która wszczęła walkę o swoje istnienie. Sprawcy strasznych mordów, które oburzyły słusznie całą Europę, nie przestają cieszyć się bezkarnością i w chwili obecnej, ich przykład wywołuje na całej przestrzeni państwa Ottomańskiego, w oczach oburzonej Europy, powtarzanie się tychże gwałtów i tegoż barbarzyństwa.

Ze względu na takie komplikacje, Najjaśniejszy Pan, powziąwszy ze Swej strony mocne postanowienie popierać i osiągnąć, wszelkiemi zależnemi od Niego środkami, cel wskazany przez wielkie mocarstwa, raczył uznać za niezbędne uruchomić część Swojej armji.

Najjaśniejszy Pan nie życzy Sobie wojny i uczyni wszystko co jest możebne dla uniknienia jej. Lecz Jego Cesarska Mość nie zatrzyma się w Swem postanowieniu, dopóki uznane przez całą Europę zasady słuszności i ludzkości, do których uczucie narodowe Rosji przylgnęło z energją niepowstrzymaną, nie osiągną urzeczywistnienia zupełnego i usankcjonowanego trwałemi gwarancjami.

Jesteście upoważnieni do odczytania i zakomunikowania kopji depeszy niniejszej panu ministrowi spraw zagranicznych.

Przyjm pan i t. d. (Dz. Warsz.).

WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA.

VI.

A teraz kilka uwag ogólnych o wystawie.

Przedewszystkiem każdy mógł zauważyć, że przeważnie tylko większe firmy przyjęły w niej udział. Napotykamy tu imiona: Mintera, Frageta, Neumanna, Temlera i Szwedego, Bothego i t. p. firm, które już dawno są znane z swych wyrobów i na niejednej wystawie nagrody otrzymały. Zdawałoby się, że tylko te zakłady rozumieją zadanie wystawy i własny swój interes, a wszystkie mniejsze, które jednak większość stanowią, uważają fatygę wykonania okazów na wystawę za straconą.

Dwie są tego przyczyny: jedna, że wogóle prowadzący mniejsze zakłady nie mają dostatecznego wykształcenia do pojęcia ważności wystawy, a druga, że drobniejszy przemysł znajduje się u nas w ciągłych kłopotach finansowych i będąc przymuszony pracować z dnia na dzień, tylko na obstalunek, nie może sobie znaleźć czasu potrzebnego do przygotowania okazów na wystawę.

Raz jedna, drugi raz druga z tych przyczyn przeważa; najczęściej jednak występują one jednocześnie.

Łatwo więc teraz pojąć dla czego przy takiej mnogości szewców, doskonałe buty robiących, tak mało firm tego rzemiosła wystąpiło na wystawie.

Jeszcze jedna okoliczność wstrzymuje uboższych rzemieślników od przyjęcia udziału w wystawie. Wszyscy bogatsi nie dają zwykłego wyrobu swych warsztatów, ale wyroby tak zwane „*wystawowe.*“ Jakżeby przy nich wyglądał zwykły wyrób ubogiego rzemieślnika, nie mającego czasu ani pieniędzy na robotę wystawową? Nic więc dziwnego że boi się konkurencji i trzyma się zdala od wystawy, choć jego wyrób codzienny może być bardzo dobry, a przynajmniej nie gorszy od zwyczajnego wyrobu bogatego przemysłowca.

Przygotowywanie okazów wystawowych uderzało głównie w dziale szewctwa. Wysilano się tam przedewszystkiem na zbytkowne roboty, na buty do konnej jazdy po 25 i więcej rubli, na pantofelki różowe za 7 rs. na trzewiki z sprzączkami, kokardami i t. d. A przytem zwykłego, powszedniego obuwia było tak mało, jak gdybyśmy całe życie spędzali tylko na koniach i polowaniach lub przechadzkach, gdzie się szuka chluby z ilości klamer na bucikach. Jeśli cudzoziemiec jaki zwiedzał wystawę, to nie wiemy co mógł sobie o nas pomyśleć, na zasadzie okazów naszych szewców.

Dodajmy do tego okoliczność, że tylko szewcy bogaci i najwykształceńsi przyjęli udział w wystawie— a zrozumiemy jak błąd ten na nich ciąży.

Tenże sam błąd widzimy i w wielu innych działach. Naprzykład bardzo mało jest zwyczajnych zamków i okuć do drzwi i okien, wcale nie ma dobrych a tanich kłódek, garków blaszanych, żelaznych, kos, sierpów, rondli, tarek, latarek do stajen, jest jeden tylko przykład zwykłych zaprzęgów i siodeł i t. d.

Jestto wielka wada nie tylko naszej wystawy, ale i wystaw wogóle. Prawda, że ważną jest rzeczą dowiedzieć się do jakiej perfekcji doszedł ten lub ów fabrykant, do jakich majstersztyków jest zdolny, ale ważniejszą jeszcze jest rzeczą poznanie zwykłego produktu, wyrabianego na ciągłą sprzedaż, po cenach normalnych. Gdyby to za zasadę przyjęli producenci, to liczba wystawców na każdej wystawie byłaby o wiele większą a każdy konsument, bez wszelkich dalszych wywiadywań, mógłby się wprost z wystawy do producenta udawać.

Żeby tak było, potrzeba tylko dobrej woli producentów. Niech jeden drugiego nie chce jednorazowem wysileniem się prześcignąć, niech daje zwykły towar na wystawę, kiedy takowy deklaruje i takiego się od niego spodziewają.

Dobrze uczynili ci wystawcy, którzy albo sami, albo za pośrednictwem swych subjektów objaśniali swe okazy i dawali je każdemu do oceny. Niektórzy zamknęli je w szafach i z tego powodu ocena często była niemożliwa dla publiczności i sprawozdawców dziennikarskich. Jak tu ocenić np. rękawiczki pod szkłem szczególniej mającemu krótki wzrok! Z tego to powodu nie tylko my, ale nawet i biegli wybrani przez komitet pominęli wyborne a delikatne odlewy z bronzu pana Dutkiewicza, zamknięte w szafie, tak stojącej, że publiczność ciągle zasłaniała przystęp światła do niej. Dopiero przypadkiem dowiedzieliśmy o wybornych zaletach tych odlewów i wybrawszy się rano, gdy jeszcze mało było publiczności, mogliśmy skonstatować zdania, że należą do pierwszorzędnych.

Wielu przemysłowców *minorum gentium* wstrzymał od wzięcia udziału w wystawie przesąd, że wystawienie porządnej roboty wpłynie na powiększenie podatków. Przesąd ten jest tak niedorzeczny, że go wcale zbijać nie potrzeba, podatek bowiem nie zależy od doskonałości roboty, lecz od liczby zatrudnionych czeladników.

Wystawa tegoroczna bardzo się zasłużyła przez wyciągnięcie na jaw kilku przemysłów, o których istnieniu u nas publiczność nie wiedziała. I tak skonstatowała ona istnienie fabrykacji sakwojażów, portmonetek, odlewów z „nowego“ bronzu, zapalniczek automatycznych, kuchen żelaznych przenośnych i t. p. wyrobów, za które w sklepach bardzo drogo płacimy, jak za zagraniczne, a w fabryce za pół ceny dostać możemy. Roztwarto także oczy kupcom prowincjonalnym, którzy nie wiedząc o tem, płacą może jednemu lub drugiemu nieuczciwemu agentowi za fracht z zagranicy, oraz cło — opłaty, które agentowi pozostają się w kieszeni, gdyż zakupuje przedmioty w fabrykach warszawskich.

Bodajby jak najwięcej takich wystaw było. Nastąpi lepsze poznanie się pomiędzy stroną produkcyjną a konsumcyjną, co tylko na korzyć obu wpłynąć może. *br.*

—d— Jak wiadomo, dorożkarze Warszawscy wystąpili w tych czasach z prośbą o zniesienie obowiązującej obecnie taksy. Otóż władza wydelegowała do rozpatrzenia tej sprawy osobną komissję, która w *dniu wczorajszym* ukończyła już swoje prace.

Jakkolwiek decyzja Komissji nie jest jeszcze głosem obowiązującym i musi dopiero zyskać uznanie władz wyższych, jest to już wszakże kwestja formy i czasu. I dla tego uważamy tu za stosowne oznajmić czytelników z wnioskami przez ową komissję wypracowanemi, tembardziej, że publiczność sprawą dorożek w Warszawie mocno się zainteresowała i radaby wiedzieć co rychlej, jak rzeczy stoją.

Przedewszystkiem trzeba wiedzieć, że właściciele dorożek upornie obstawali, iżby wszelkie przepisy taksy uchylono, gdyż jak twierdzą, chcieliby *taniej* niż dziś, a nie drożej obsługiwać publiczność.

Usprawiedliwiali się przytem panującą drożyzną, a więc potrzebą zwiększenia dochodów brutto i sądzili, że bez taksy potrafią sobie łatwiej niż obecnie dać radę. Wreszcie powoływali się na nieistnienie taksy w Petersburgu i Moskwie.

W tem wszystkiem nie trudno było dopatrzeć, iż celem właścicieli było osiągnięcie większych dochodów, do czego zniesienie taksy miałoby silnie dopomódz, gdyż wówczas dorożkarze nakładaliby na publiczność dowolne ceny.

Wytłumaczono też proszącym bez trudności, iż publiczność nie może się oddawać na łaskę i nie łaskę dorożkarzy, że wszelkie targi w razach pośpiechu utrudniałyby tylko komunikacje, że stosunki pasażerów z przewożącemi stałyby się nieznośne i byłyby tylko materjałem do rozpraw sądowych, że wreszcie pod wpływem obawy zdzierstwa, liczba osób jeżdżących dorożkami uległaby zmniejszeniu — co byłoby przeciwnem interesowi nie tylko publiczności ale i proszących.

Najsilniejszym zresztą argumentem za utrzymaniem taksy jest istnienie jej we wszystkich miastach europejskich i druga jeszcze okoliczność, że przytaczane przez dorożkarzy miasta Petersburg i Moskwa właśnie w tej chwili zaprowadzają u siebie taksę dorożek pod wpływem przykrego doświadczenia kilku lat ostatnich.

Z tych wszystkich powodów komissja jednomyślnie oświadczyła się za utrzymaniem zasady taksy.

Ponieważ celem proszących było osiągnienie wyższych niż dziś dochodów, przystąpiono więc z kolei do rozpatrzenia dzisiejszej taksy i zbadania o ile czyni ona zadość wymaganiom publiczności i potrzebom dorożkarzy.

W tym celu zebrano dane o kosztach sprawienia i

utrzymania dorożki parokonnej; i po sumiennem rozpatrzeniu cyfr przekonano się, że zarobek dzisiejszy utrzymujących dorożki w zupełności wystarcza na pokrycie wszelkich wydatków sprawienia i utrzymania dorożki i daje zysk odpowiedni temu zajęciu, — że zatem nie zachodzi potrzeba ogólnego podwyższenia taksy.

Sami zresztą właściciele dorożek kilkakrotnie występowali w komissji z uwagami dowodzącemi, że podwyżka ogólna taksy nie jest dla nich pożądaną, gdyż zmniejszyłaby tylko liczbę pasażerów.

Ale z drugiej strony przy szczegółowem rozpatrywaniu dzisiejszej taksy napotkano niektóre przepisy, które wskutek doświadczenia okazały się albo nieużytecznemi, albo uciążliwemi. Naturalnie, że postanowiono je usunąć lub zmienić w sposób odpowiedni.

I tak zauważano, że obecna zapłata do kolei Terespolskiej i rogatek Grochowskich jest za nizką, zaś w ogóle na Pragę za wysoką,—że taksa dorożek pierwszej klassy jest wysoką a istnienie klass dorożek jest zbytecznem i utrudnia zamiast ułatwiać spółzawodnictwo dorożek porządniejszych z mniej porządnemi.

Jakoż po rozpatrzeniu w tym przedmiocie wszystkich *za* i *przeciw*, komisja doszła do następnych wniosków, na które i podający prośbę dorożkarze w zupełności się zgodzili.

1. Taksa ma być utrzymaną w obrębie miasta i przy jeżdżeniu na kursa.

2. Jazdę do miejscowości po za rogatkami, do cmentarzy za pogrzebem i wogóle jazda na godziny, odbywać się ma według dobrowolnej umowy.

3. Przy jeździe na kursa dorożkarz obowiązany jest czekać bezpłatnie na pasażera jeśli ten zamawia sobie kurs z powrotem.

4. Jazda z pakunkami ma być drożej płaco ą o 10 kopiejek za kurs, przyczem za pakunki uważają się tłumoki ważące więcej niż pud.

5. Jazda nocna podobnież droższa jest w każdej pozycji o 10 kopiejek od dziennej.

6. Taksa obowiązuje jednostajnie wszystkie dorożki i sanki parokonne, oraz karetki jednokonne. Wszelkie rozdziały dorożek na klassy są zniesione.

7. Dla dorożek jednokonnych wszystkie zapłaty zniżają się o 5 kopiejek, dla karet zaś parokonnych podwyższa się o 5 kopiejek od taksy normalnej.

8. Dorożkarze mają numera jednakowe przez cały rok i w miarę potrzeby jeżdżą doróżką lub sankami bez wyjednywania osobnych numerów.

Sama taksa wyraża najwyższe ceny jakie dorożkarz ma prawo wymagać od pasażerów, wolno mu jest wszakże zgodzić się taniej.

Nie są ceny ani za wysokie ani za nizkie i niewątpimy, iż na wprowadzeniu nowej taksy zyska i publiczność i właściciele dorożek, którzy bądź co bądź otrzymali parę słusznych podwyższek zapłaty a głównie jednę skutkiem porównania cen jazdy dorożką i sankami.

Wiadomości miejscowe.

= Opłata celna od towarów przywożonych do kraju z zagranicy, z dniem 1-go stycznia roku przyszłego, według nowych przepisów wydanych przez ministerstwo finansów, ma być uiszczaną w złocie. Aby jednak kupcom, przemysłowcom i w ogóle wszystkim pozostającym w handlowych stosunkach za granicą, ułatwić zastosowanie się do tego nowego przepisu, w uzupełnieniu takowego władze skarbowe orzekły, iż opłata celna może być również wnoszą w kuponach metalicznych od papierów skarbowych, oraz w kuponach od papierów procentowych przez rząd poręczonych, z tem jednak zastrzeżeniem, że kupony na opłatę cła użyte, powinny być składane na sześć miesięcy przed datą, w której są płatne.

= Według etatu wydatków Ministerjum komunikacji na rok przyszły, koleje żelazne w obrębie Królestwa Polskiego, otrzymać mają ze skarbu subsydja w następnych rozmiarach: kolej Warszawsks-Bydgoska rs. 75,135, Warszawsko-Terespolska rs. 92,551, Fabryczno-Łódzka rs. 46,974, Nadwiślańska rs. 206,657.

= Dowiadujemy się, że skutkiem zbudowania mostu żelaznego pod Cytadellą i zamierzonego zbudowania dróg bitych na Pradze od tegoż mostu ku istniejącym już po za rogatkę Ząbkowską, ma być przeniesioną rogatka Golędzinowska v. Petersburska daleko bliżej miasta.

= Jenerał kawalerji baron Langenau, poseł austryjacko węgierski przy dworze rossyjskim, przejechał przez Warszawę zatrzymawszy się w naszem mieście.

= W tych czasach zmarł w Warszawie Edward Borkowski, autor dwóch komedji grywanych na naszej scenie p. t. „Dwa wesela“ i „Waza na stole.“ Zmarły posiadał istotny humor przejawiający się w formie nieco rubasznej. Dla ludu mógł był pisać z powodzeniem, gdyby u nas ten dział literatury nie był niewdzięczną, więc zaniedbaną niwą.

= Jak wiadomo ruch kolejowy ulega dziś codziennym zmianom. Nie obojętne więc będą zapewne dla handlujących szczegóły komunikowane nam w tej mierze przez kantor przewozowy p. Wróblewskiego. I tak donosi on, iż koleją Terespolską można wysyłać wszelkie towary w komunikacji krajowej do Brześcia; w komunikacji bezpośredniej na drogę Moskiewsko-Bzeską; na drogę Brzesko-Kijowską tylko za frachtem pospiesznym; drogą Petersburską także tylko za frachtem pospiesznym i to do trzech pudów na jeden fracht.

= W odbyć się mającym dnia 20-go b. m. koncercie p. Friderici Jakowickiej grać będzie p. St. Barcewicz „Reverie“ Vieuxtemps'a — „Andante“ Czajkowskiego i „Taniec“ Brahmsa.

= Szczegółowe sprawozdanie z wystawy rolniczej, w mieście naszem w r. 1874 odbytej, zredagowane w dwóch językach, znajduje się w druku i niezadługo zapewne będzie do nabycia.

= Pan J. P. C. który w 250-ym numerze proponował zakład domorosłym sportsmanom, (odbycia 44 mil w przeciągu 48 godzin)—przysyła nam znowu pismo, z oświadczeniem iż mimo przykrej pory jesiennej gotów jest każdej chwili wyruszyć w drogę. Czeka on tylko na rzucenie rękawicy.

= Dzieł Klementyny z Tańskich Hofmanowej wyszedł już tom dziewiąty.

= Biedny Mayerbeer, biedny Halevy, Verdi biedny! Już im się dzisiaj chyba schować w najciemniejszy kąt biblioteki teatralnej—skazali ich bowiem na zagładę wiekuistą niektórzy krytycy—programu nie śpiewającej jeszcze trupy włoskiej!

Nie chcemy tu łamać kopji w sprawie tegorocznych włochów, którzy pierwszym swoim występem obronią się lub śmierć sobie zgotują—pozwalamy sobie jednak zwrócić uwagę pewnych zbyt wymagających, iż ośmieszanie ich z powodu zapowiedzianej egzekucji „Fausta“— „Żydówki“— „Hugonotów“—„Balu maskowego“—niema najmniejszej racji, zważywszy iż muzyką tą dotąd cały świat żyje a największe sceny świata zaledwie jedną na rok nasycają się nowością.

Doba nasza nie daje arcydzieł, słuchajmy więc tego co nam piękne „wczoraj“ przyniosło.

= Tak więc uczczono pamięć starego pedagoga, jednego z najzacniejszych i najświatlejszych przedstawicieli naszego szkolnictwa.

Ze składek wniesionych do redakcyi naszego pisma przez przyjaciół i dawnych uczniów ś. p. Maksymiljana Łyszkowskiego zmarłego w r. 1873 Dyrektora Gimnazyum Realnego, stanął już ku czci jego cale okazały nagrobek z białego marmuru dłutem Andrzeja Pruszyńskiego wykowany.

Mieści się zaś ta żałobna pamiątka w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w prawym krużganku.

Pójdź młodzi! i westchnij za duszę najlepszego twego ojca i przyjaciela.

= „Idzie!...“ oto podpis pod charakterystycznym rysunkiem Ksawerego Pillatego, umieszczonym w ostatnim numerze *Kłosów* a zdradzającym znakomity postęp w ołówku tego artysty.

= Kostrzewski skończył podobno obraz rodzajowy mający się odznaczać wyższemi zaletami.

= W jednym z większych domów przy Krakowskiem Przedmieściu, obszerne oficyny i dwa podwórza posiadającym, od wiosny budowaną jest nowa dwupiętrowa oficyna, a celem jej należytego wykończenia, po jednej stronie dziedzińca, założony jest wielki dół na wapno, w którym teraz właśnie na gwałt przed zimą, gromadzą zlasowany ten materjał.

Mieszkańcy domu tego wiedząc o istnieniu dołu kolosalnych rozmiarów, obchodzą go zdaleka, lecz przybywający z ulicy przychodzi do zamieszkałego, wprost dołu tego w oficynie, jednego z najznakomitszych lekarzy naszych, w skutek braku wszelakiego oświetlenia dziedzińca, łatwo narażeni być mogą na wypadek. Tego też dowiodło, wczoraj wczesnym wieczorem zaszłe zdarzenie.

Jakiś porządnie ubrany jegomość, widocznie oddawna w tym domu niebywały, wpadł w dół pomieniony i tylko przez głośne wołanie i nadbiegłą na nie pomoc, uratowany został od zatonięcia. Jak nam mówiono, celem obmycia go z tej gryzącej kąpieli, na razie zastosowany doń został środek rezolutny, a mianowicie zaprowadzono go bezzwłocznie pod pompę i silnym strumieniem wody starano się obmyć gryzącą powłokę, jaką wyniósł z mimowolnej kąpieli!

Ciekawiśmy bardzo, czy koszta zniszczonego ubrania i szwanku na zdrowiu, jakie poszkodowany od właściciela domu niechybnie wylikwiduje, mniejsze będą od kosztów urządzenia choćby miernego oświetlenia dziedzińca?

= Czy uwierzycie czytelnicy, że istnieje w Warszawie człowiek, używający dziś, gdy zima rozpoczyna swoje śnieżne i mroźne gospodarstwo,—przyjemności letniego mieszkania? Osobliwszy ten wielbiciel przyrody, udaje się codziennie o 8-ej wieczorem na dworzec kolei żelaznej, zkąd potęga pary przenosi go do odległego o godzinę Brwinowa. Nazajutrz powraca ztamtąd pociągiem rannym do zwykłych zajęć. Zapewnia że ten sposób życia, przepisany poradą lekarzy, doskonale mu służy, krzepi zdrowie, rozjaśnia humor i podnosi apetyt do poważnych wcale rozmiarów.

= O! wy koki, szyniony i fałszywe włosy,
Drżyjcie—bo wam już zgubę gotują dziś losy...

Piszą nam z Paryża o nadzwyczajnym przewrocie w świecie mody. Dnie szynionów, koków i wszelkich obcych przydatków ciążących na głowach płci pięknej—są już policzone. Niektóre z Paryżanek stanowiących głos mody dla świata całego, dały już początek pogrzebania tych niewłaściwych a nawet nie estetycznych ozdób ubrania. Taki przewrot w modzie zbawiennym stanie się wpływem dla pań; medycyna bowiem dowiodła, iż tak szybkie rozwijanie się bólu głowy (*migreną* zwanego) i innych cierpień nerwowych którym ulegają tak często kobiety, pochodzi od silnego rozgrzewania się głowy spowodowanego noszeniem cudzych włosów, mającym wpływ szkodliwy na nerwy głowy.

= Kwota rs. 104 kop. 84, otrzymana wczoraj na publicznej licytacji za fanty wysortowane z ostatniej Loterji w Ogrodzie Saskim, rozdzieloną zostanie tak jak i 9,925 rs. w właściwym stosunku pomiędzy War. Tow. Dobroczynności, Ochronę Mikołajewską, Gminę Ewangielicką; Ruskie Towarz. Dobroczynności i Gminę Izraelską.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ kop. 30 przynależne a nie przyjęte w bufecie 2-ej klasy na foksalu jednej z tutejszej kolei dla biednych, S. P. i L. S. bezimienie kop. 50 dla biednej rodziny z ulicy Źródłowej, L. K. rs. 1 dla najbiedniejszej wdowy prosząc takową o modlitwę za duszę ś. p. Jana Przeg... jako w 5-tą rocznicę śmierci tegoż, Cas kop. 50 dla biednych.

— „Pet. Listek“ donosi z Warszawy, że w tutejszym okręgu wojennym dawno już poczyniono wszelkie niezbędne przygotowania na wypadek wojny. Wyznaczono już miejsca na czasowe lazarety wojskowe, które w razie wojny otwarte zostaną w fortecach leżących w Królestwie Polskiem, oraz w takich punktach, gdzie na wypadek mobilizacji armji spodziewać się można znacznego nagromadzenia sił wojennych. Mówią, że do takich lazaretów czasowych nietylko otrzymały nominacje osoby stanowiące personel służby lekarskiej, ale wyznaczono już oficerów do spełniania w nich czynności administracyjnych i gospodarczych. Na wypadek mobilizacji wojsk warszawskiego okręgu wojennego, osoby przeznaczone na służbę w czasowych szpitalach, obowiązane są w ciągu doby po otrzymaniu wiadomości o wypowiedzeniu wojny, stawić się na miejsce przeznaczenia. Co do uzbrojenia i zaopatrzenia wojsk we wszelkie zasoby bojowe, wydano już także stosowne rozporządzenia tak, że wojska warszawskiego okręgu wojennego gotowe są na dany znak w każdym czasie wystąpić do boju. Nie przepomniano przytem o środkach przewozowych dla wojska. Na linjach kolei żelaznych, przecinających Królestwo Polskie, przedsięwzięto wszelkie środki dla zapewnienia przewozu wojsk we wszelkich kierunkach, słowem na wszystko zwrócono uwagę i nad wszystkiem rozciągnięto ścisłą kontrollę.

Kronika Sądowa.

— Q — Dnia 14 b. m. przedstawioną została pod rozsądzenie Izby Sądowej tutejszej sprawa, która ze względu na nastręczające się, chociaż ubocznie, pytanie prawne, ze względu na pobudki kierujące ręką przestępców, i na ważność przestępstwa, stanowi bogaty materjał dla dyskussji prawników i nie jest pozbawioną interesu dla wszystkich ludzi myślących.

Romantyczną treść tej sprawy podajemy w streszczeniu.

We wsi Julianowie powiecie sandomierskim, mieszkała stosunkowo zamożna rodzina Buraciewiczów, którą składali: właściciel osady i rymarz, Stanisław B., żona jego Joanna i trzech synów już podrostków. Po wsi i okolicy chodziły słuchy, że Joannę B. (wieku lat 36) wiążą stosunki miłosne z niejakim Romanem Raszkiewiczem (lat 30) kawalerem, mieszkającym w sąsiedztwie.

Roman R. nawiedzał często i w różnej porze swoją ulubioną, chociaż zawsze unikał spotkania się z jej z mężem. Do tych rendez-vous upatrywano odpowiednie chwile, i Joanna B. zwykle, po wydaleniu się męża z domu, posyłała po Romana R. jednego z synów, którzy ze swojej strony żyli z nim w przyjaznych stosunkach.

Stanisław B. był człowiekiem pracowitym, cichym, łagodnym, kochał swoje dzieci, a najwięcej okazywał przywiązania do Franciszka, 17sto-letniego wyrostka. Pomimo jednakże tak łatwego charakteru głowy rodziny, spokój domowy małżonków B. naruszony był w skutek domysłów, czy też wiadomości męża o nieprawych stosunkach żony z Romanem R. W wigilję Bożego Narodzenia 1873 r., Joanna R. chciała zanieść swemu kochankowi rybę wigilijną i inne zapasy żywności. To dało powód do nowych objawów gniewu

oburzenia ze strony męża. We dwa dni później, bo w dzień Śgo Szczepana, przy nowej podobnej okazji, B. wybił swą żonę; to ją skłoniło, iż tejże nocy opuściła dom męża, zabrawszy z sobą syna Stanisława (lat 18,) jak ona przytacza, na jego usilne prośby. Schroniła się u swojej matki, szynkarki, we wsi Góry Wysokie, o 3 mile od Julianowa odległej. Odtąd nie miała żadnych stosunków z domem męża, nikt jej tam nie widział; przychodził tylko niejednokrotnie do Julianowa Stanisław B. dla widzenia się z młodszym swym bratem Franciszkiem.

Około dnia 13-go stycznia 1874 r. Roman R. namówił Stanisława B. do otrucia ojca, i dał mu w tym celu odpowiednią dozę strychniny. Stanisław B. przychylił się do projektu, i wręczył Franciszkowi B. truciznę dla wsypania jej do której z potraw, upewniając go, że po śmierci ojca polepszy się los całej familii. Następnie około 28-go stycznia opowiedział wszystko matce, która przyjęła tę wiadomość wykrzykiem „ha, to się już raz stanie.“

Franciszek B. pod wpływem, zdaje się, obawy, długi czas nie mógł się zdecydować na popełnienie strasznej zbrodni, do której był namówiony. Nareszcie dnia 27-go stycznia, ugotowawszy obiad, podał ojcu, jak zwykle, na osobnej misce zupę kartoflaną, do której wsypał dany sobie przez brata proszek.

Ojciec zjadłszy część zupy poczuł, że jest gorzka i nawet dał ją do sprobowania jednemu z parobków. Ten jej skosztował, i widząc rzeczywiście smak zmieniony, radził mu nie jeść więcej.—Nie przypuszczano jednak trucizny. Druga potrawa, kasza, miała również smak nieprzyjemny i gorzki, B. zjadł też tylko pół przeznaczonej dla niego porcji. Wkrótce potem uczuł, że mu niedobrze, zbladł nie tylko na twarzy, ale na rękach i całem ciele, zaczął narzekać na ból krzyża i tyłu głowy. Uderzony szybkością występujących objawów chorobliwych, resztę niedojedzonej zupy dał psu, który też wkrótce po jej zjedzeniu zdechł w męczarniach. Przez ten czas zachowanie się Franciszka B. nie przedstawiało zmian nadzwyczajnych. Jak sam przyznaje, bądźto pozostawał w domu patrząc na męczarnie ojca, bądź też zajmował się zwykłemi czynnościami i porządkiem około inwentarza. Kiedy pies zdechł, Franciszek poszedł wraz z drugim bratem Józefem do stodoły i opowiedział o tem parobkowi, zajętemu młocką, dodając, że i ojciec zachorował.

Wezwani sąsiedzi i przyjaciele, posłali po księdza i lekarza, sami zaś chcieli się wziąść do ratunku, ale, pomimo próśb konającego, nie mogli mu dać na wymioty, nie mając pod ręką odpowiedniego środka; — próbowali dać mu mleka, ale nadeszło prężenie i ściąganie się muskułów, co uniemożebniło otwarcie ust.

Przywieziony lekarz przybył już zapóźno, gdyż B. około godziny 4 po południu skonał, dopełniwszy przedtem obowiązku chrześcijanina, do ostatniej bowiem chwili nie stracił przytomności.

Nie robił wyrzutów, ani zapytań dzieciom, tylko przed samą śmiercią odezwał się do obecnych „nie bójcie się ludzie—winien tylko Roman i dzieci.“

Roman R., chociaż prawie nigdy w obecności Stanisława B. w domu jego nie bywał, na wiadomość, która się o otruciu po wsi rozniosła, przyszedł i był obecny do skonania B.

Wysłano dwie furmanki do Sandomierza celem przyprzywiezienia Sądu i Lekarza. Jedną z nich powoził Roman R., i w drodze wymógł pod przysięgą na swoim towarzyszu Franciszku N., iż na uczynione zapytanie odpowie każdemu, że jadą po żyto i owies. Namówił go nadto, że o 5 wiorst nadłożyli drogi wstępując do karczmy w Górach Wysokich, gdzie znajdowała się Jonna B.

Przybyły lekarz uznał. iż śmierć spowodowana użyciem strychniny. Roman R. na zapytanie pierwotne Sądu odpowiedział, że posiadał niegdyś truciznę na lisy, ale nie wie gdzie mu się podziała;—strychnina jednak u niego znalezioną została w słoiku, a Franciszek B. przyznał, że proszek dany mu przez brata był taki sam.

W pierwotnem śledztwie dzieci przyznały swój udział w zbrodni. Roman R. zaprzeczył zeznaniom Stanisława B., aby miał go podmawiać do otrucia i dać truciznę. W więzieniu śledczem wszakże znaleziono dwa listy, jeden przez Romana R. przyznany, drugi zaprzeczony, ale co do tożsamości pisma nie przedstawiający wątpliwości. — W pierwszym pisał on do Joanny B. między innemi: „donoszę, żem już nieszczęśliwy — Staś mnie zgubił,“—w drugim obiecywał Stanisławowi B. znaczne wynagrodzenie, jeżeli zmieni swe pierwsze zeznanie w ten sposób, że truciznę wziął sam, bez wiadomości Romana R.

Sąd Kryminalny Kielecki skazał Stanisława i Franciszka B. za ojcobójstwo na pozbawienie wszelkich praw i roboty ciężkie w kopalniach przez lat 10, z następnem osiedleniem w Syberyi,—Romana R. na tęż samą karę na przeciąg lat 15 miesięcy 3, uznając czyn jego za podżeganie do zabójstwa,—Joannę B. tymczasowo od kary uwolnił, uważając, że nie było dostatecznego przeciw niej dowodu, ze względu na zaprzeczenie wszelkiego udziału w otruciu i wiadomości o zamiarze spełnienia takowego.—Jako motywum posłużyło Sądowi wyrażenie listu Romana R. do Stanisława B. pisanego: „wiesz że matka o niczem nie wiedziała, to i też wolną zostanie.“

Dziś sprawa przychodziła po osądzenie, już po wyroku Sądu Appellacyjnego, który wyrok pierwszej instancji zatwierdził,—na skutek odwołania się wszystkich podsądnych i protestuProkuratora w punkcie niekaralności Joanny B.

Towarzysz Prokuratora w słowach zwięzłych, lecz jasnych żalił się na nietrafność wyrzeczenia niższych instancji, żądając ukarania Joanny B., a proponując obniżenie kary dla nieletniego Franciszka B.

Stanisław B. zmarł w więzieniu, po wyroku Sądu Appellacyjnego, zasiadało przeto na ławie oskarżonych tylko troje podsądnych.

Franciszek B. wzrostu małego, zdaje się mieć nie więcej jak lat 14, jasny blondyn, twarzy miłej i łagodnej. Fizjonomia jego nie zdradza ojcobójcy i prawie że chce się wierzyć, iż był w tem przestępstwie bezmyślnem tylko narzędziem. W oczach jego malowało się jedynie uczucie przestrachu, ale nie zmięszania. Rozwinięcie umysłowe nie wielkie. Przyznanie złożył zupełne, opowiedzieć jednak faktu samoistnie nie umiał,—na pytania zaś Sądu odpowiadał dosyć lakonicznie.

Obrońca jego zwracał głównie uwagę na brak własnej woli w działaniu; dopatrywał bezmyślność w postępowaniu Franciszka B., tak przed spełnieniem zbrodni, jakoteż podczas konania ojca, — i skutkiem tego żądał uznania niekaralności, tem więcej, że Franciszek B. jako najwięcej przez ojca kochany, nie mógł żadnej z jego śmierci spodziewać się korzyści.

Roman R. wysokiego wzrostu, twarz duża, rysy grube, wargi wydatne, wejrzenie, jak to mówią, z pod oka, czyni wogóle wrażenie nieprzyjemne.—Tłómaczenie się śmiałe, z góry obmyślone.

Obrońca jego opierał się na tem, iż nie jest udowodnionym jedyny fakt stanowiący winę podsądnego t. j. jakoby on podmówił do otrucia i dał w tym celu truciznę, gdyż pierwotne zeznanie Stanisława B. przemawiające na niekorzyść Romana R., zostało później zmienione. Niewątpliwem jest, że trucizna użyta do zbrodni pochodziła ze słoika Romana R., może więc on być, według zdania obrońcy karany za nieostrożność, która dała Stanisłowowi B. możność zaopatrzenia się w truciznę bez wiedzy właściciela.

Joanna B. wzrostu nizkiego, rysów drobnych, niezbyt młoda i nieponętna. Oczy w dół spuszczone. Fizjonomia jej, jeżeli co wyrażała, to chyba wstyd i obawę. Obrońca usiłował wykazać brak interesu w pozbawieniu życia męża, oddzielnie zamieszkałego, który przeto nie mógł być przeszkodą w jej stosunkach miłosnych z Romanem R.,—i nieświadomość o czynionych do zbrodni przygotowaniach; a w każdym razie powoływał się na przepis prawa. który uwalnia matkę od doniesienia o przestępstwie spełnionem przez dziecko.

Izba Sądowa, wyrokiem na drugi dzień ogłoszonym, uznała Franciszka B. winnym otrucia ojca, przyjmując zaś za zasadę brak dokładnej świadomości w działaniu, brak rozwinięcia umysłowego, zmniejszyła mu karę, skazując go tylko na osiedlenie w Syberji.

Co do Joanny B., appellacja jej oddaloną została, na skutek zaś protestu prokuratora uznano ją winną nieprzeszkodzenia przestępstwu i skazano na 3 letnie zamknięcie w wieży, z policzeniem czasu w toku śledztwa wysiedzianego. Zostaje jej przeto nie wiele więcej, jak 2 miesiące kary.

Roman R. uznany winnym podżegania do ojcobójstwa (a nie do zabójstwa, jak to w niższych instytucjach przyjętem zostało); ze względu jednak niezałożenia protestu przez prokuratora, wyroki co do wymiaru kary zostały utrzymane w swej mocy.

Ze stanowiska prawnego ostatni punkt wyrokowania jest bardzo ciekawy, dotkniętą bowiem została kwestja arcy sporna pomiędzy autorami traktującymi teorję prawa karnego. Kwestja powstaje z powodu różnicy kary za zabójstwo i za ojcobójstwo, oraz z powodu, iż prawodawca stawia wyższą w zakresie karę na podżegacza, niż na sprawcę. Otóż jak karać obcego, podmawiającego dziecko, które obcego do zabicia swego ojca namówi?

Zapytywanie podzielone przez Izbę Sądową, zdaje nam się być więcej uzasadnionem i większa liczba autorów na pogląd ten się zgadza;—nie można wszakże nie przyznać, że i zwolennicy przeciwnego zdania mają za sobą dosyć silne argumenta.

Obok tego nastręcza się pytanie proceduryczne, czy Instytucja Sądowa, utrzymując wymiar kary z powodu nie założenia protestu przez Prokuratora, może chociażby w motywach nadawać samemu przestępstwu silniejszy charakter. Punkt ten może i powinien, chociażby in satisfactionem legis wywołać żądanie kassacji.

Ciekawych bliższego rozbioru faktu odsyłamy do Nr 44 i 45 „Gazety Sądowej“ z 1875 r., w której sprawa niniejsza po wyroku Sądu Kryminalnego opisaną była.

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.* Według otrzymanych dziś depesz Droga Żelazna Moskiewsko-Brzeska, nie przyjmuje towarów, li tylko na Drogi: Moskiewsko Kurską i Rjazko-Wiaziemską przeznaczonych. Wskutek tego Zarząd podaje do powszechnej wiadomości, że Droga Żelazna Warszawsko Terespolska, przyjmuje do wysyłania towary, przeznaczone na Drogę Żelazną Moskiewsko-Brzeską. 1—3—19593

— *Warszawski Instytut Muzyczny (Konserwatorjum).* — Ma honor podać do wiadomości pp. Artystów i Amatorów muzyki, iż w uroczystość patronki muzyki Ś-tej Cecylji przypadającą w dniu 10 (22) listopada r. b., to jest we środę, odbędzie się o godzinie 12-ej solenne nabożeństwo w kościele Ś-go Franciszka Serafickiego (przy ulicy Zakroczymskiej), przed ołtarzem mieszczącym wizerunek Ś-tej Cecylji, w czasie którrg- wykonaną będzie Wielka Msza Cherubiniego (in C. maj.), w której przyjmą udział połączone siły Instytutu Muzycznego i artystów Wielkiego Teatru pod kierunkiem Dyrektora Apolinarego Kątskiego. Solowe ustępy będą wykonane przez panie: Wojakowską, Grabowską i Petrażycką, pp. Fr. Cieślewskiego i Wasilewskiego. Na „Graduale“ wykonany będzie ustęp ze Mszy Józefa Brzozowskiego a na „Ofertorjum“ Ave Maria Apolinarego Kątskiego. Sopran solo (p. T. Jakowicka), Organ (p. Śliwiński), Arfa (P. Pistor), i Violenczella (p. Goebelt).

---

† Jutro t. j. dnia 18 Listopada, jako w rocznicę imienin ś. p. Stanisława Kostki **Ihnatowicza**, odbędzie się w kościele Ś-go Krzyża o godzinie 10 i pół z rana Nabożeństwo za spokój czystej duszy nieboszczyka, na które pozostała wdowa Krewnych i licznych Przyjaciół nieodżałowanego zmarłego, zaprasza. —19523

† Jutro w Sobotę d. 18 b. m. odprawiona zostanie Wotywa żałobna w kościele Ś-go Krzyża, jako w piątą rocznicę śmierci, za duszę Józefy z Czarnowskich **Łempickiej**, o godzinie 9 z rana, na którą pozostały mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza. —19552—

† Jutro t. j. w Sobotę, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Klemensa **Bielińskiego**, odbędzie się w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu o godzinie 11 rana, Nabożeństwo żałobne, za spokój jego duszy. —19556—

† Jutro, t. j., w sobotę d. 18 listopada r. b. jako w rocznicę śmierci ś. p. Piotra **Leśniowskiego**, Emeryta, odbędzie się Msza Święta o godzinie 10 rano w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą to zaprasza się Kolegów, Przyjaciół i Krewnych zmarłego. —19598—

† Dnia 16 listopada r. b. o godzinie 8-mej wieczorem zasnęła w Bogu w 85 roku życia, opatrzona ŚŚ. Sakramentami ś. p. Tekla z Tęgoborskich **Frankowska**, córka Walerjana Tęgoborskiego b. Sekretarza Stanu W. X. L., Szefa Gabinetu Królewskiego, wdowa po Podkomorzym Kobryńskim. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski z kościoła Ś-go Aleksandra odbędzie się 18 listopada t. j. w sobotę o godzinie 12. Na ten smutny obrząd stroskani: syn i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —19606—

† Ś. p. Juljan **Feist**, członek orkiestry Teatru Wielkiego, przeżywszy lat 55, w dniu 16 b. m. po długiej chorobie przeniósł się do wieczności.—Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej w dniu 18 b. m. o godzinie 11 z rana odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 4-tej po południu na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —19607—

† Ś. p. Karol-Mirosław **Madaliński**, urzędnik pocztowy, przeżywszy lat 34, w dniu 16 listopada przeniósł się do wieczności. — Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 18 b. m. o godzinie 2-giej po południu z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które Kolegów i Znajomych zmarłego, jeden z familji zaprasza. —19611—

Wiadomości Polityczne.

Wśród przepowiedni wojennych, zebrać się ma konferencja mocarstw w Stambule, na którą już wszystkie gabinety z wyjątkiem Porty przystały. Porta postanowiła odpowiedzieć dopiero po ułożeniu na wstępnych naradach programu konferencji, któryby jak się dowiaduje „Neue fr. Pr.“ już 20-go b. m. pod obrady przyjść miał.

Coraz bardziej grupują się teraz ewentualne stronnictwa, które w niedalekiej przyszłości zajmą miejsce przy zielonym stoliku. Jak donoszą do „Aug. Al. Z.“ posłowi angielskiemu polecono położyć nacisk na zamiar i życzenia Anglji trzymania się w kwestji wschodniej postępowania Austrji, która swą wytrwałością najsilniejszą rękojmię pokoju przedstawia. Wspominaliśmy już, że mocarstwo to nie tak groźnie pojmować musi dla siebie sytuację polityczną, skoro się

wcale do żadnej akcji nie przygotowuje. Wprawdzie ostatniemi czasy postanowiono artylerję stacjonującą w Galicji zaopatrzyć w polowe działa nowego systemu Uchatiusa, ale nie można tego uważać za objaw zbyt groźny, gdyż wypadek ten był już dawno do przewidzenia i przygowania arsenału wiedeńskiego już go od roku zapowiadały.

Francja na propozycję „Timesa“ co do zbrojnego przez nią zajęcia Bośnii i Hercegowiny, odpowiedziała jak najśpieszniej w „Monitorze“ swoim, przypomnieniem zapowiedzi, iż ani jednego żołnierza nie wyszle na wschód i trzymać się będzie polityki, którą ks. Decazes w dniu 3 listopada w izbie deputowanych skreślił. Neutralność jest ostatnim wyrazem dyplomacji francuzkiej.

Niemcy wyczekują w milczeniu. Reszta potentatów europejskich zamieszanych w sprawę wschodnią zbroi się po większej części.

Komissja demarkacyjna zabiera się na dobre do owych czynności, które jak zapowiadają więcej niż dwa miesiące (!) trwać będą. Okazałaby się wtedy potrzeba przedłużenia rozejmu, jeżeli do tego czasu dyplomaci piór nie połamią.

Despotowicz zaniechał wreszcie kroków nieprzyjacielskich odkąd go Rząd Serbski urzędownie o rozejmie uwiadomił. Nie ma teraz obawy nowej zaczepki ze strony powstańców bośniackich i na teatrze wojny nastał antrakt pokoju.

Ciekawych polityków w Austrji każda sposobność kusi do interpelacji niebezpiecznych, stawiających Rząd w przykrej coraz bardziej kolizji. I tak znowu w Izbie deputowanych w Peszcie interpelował dep. Helfy przedwczoraj: czy Rząd jest urzędownie uwiadomiony o przemówieniu dosłownem Naj. Cesarza Rossji z dnia 10 b. m. i jakie wobec tego stanowisko zajmie ministerjum spraw zewnętrznych?

Hr. Andrassy zachorował 14-go — może się w tem także powód przewłoki znajdzie w dalszej akcji dyplomatycznej.

Najświeższe wiadomości telegraficzne.

Londyn 16-go. — „Times“ utrzymuje, że pomimo przygotowań wojennych rozmaitych państw zebranie się konferencji jest zapewnione; utrzymanie pokoju jest życzeniem wszystkich mocarstw. Porta musiałaby być przekonaną, że uporczywe wzbranianie się co do gruntownych rękojmi odosobnią ją. Jeżeli wszelako wszystkie przedstawienia robione Porcie, będą nadaremne, może i Anglia znaleźć się w położeniu postanowienia *ultimatum* w Konstantynopolu.

Buda-Peszt 16 go.—Wczoraj dep. Helfy interpelował prezesa ministrów o to, jakie stanowisko zajmie rząd w obec mowy Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra wypowiedzianej w Moskwie.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 17 Listopada.

Londyn, 16-go. — „Globe“ pisze: Dowiadujemy się z dobrego źródła, chociaż nieurzędowego, że w razie gdyby wysyłka wojsk była konieczną, pierwszy korpus angielski przeznaczony na wschód, składać się będzie z 21 bataljonów piechoty, 7 pułków kawalerji i 80 dział.

Bruksella, 16-go.—„Nord“ pisze: Pomiędzy rękojmiami, wymienionemi przez „Polit. Cor.“ zapomniano o jednej a mianowicie: żeby niektóre dochody obowiązkowo przeznaczać na zadość uczynienie potrzebom miejscowym. Dla rozbrojenia ludności, niezbędną jest obecność zagranicznych sił militarnych, a więc bardzo pilną jest czasowa okupacja prowincji tureckich w warunkach podobnych do okupacji Libanu.

Bukareszt, 16-go.—Rząd przedstawił Izbom księgę żelazną z korrespondencją dyplomatyczną. W Izbach dziś rozprawy nad adresem do tronu, projekt tego adresu jest omówieniem mowy tronowej; uwydatnić ma konieczność ścisłej zbrojnej neutralności i aprobuje odpowiednie środki przez rząd przedsięwzięte.

Białogród 16-go—Niemiecki pełnomocnik, wojskowy komisyi demarkacyjnej, pułkownik sztabu jeneralnego von Mantaj przybył tu wczoraj, a dziś wyjedzie do Aleksinaczu.

Białogród 16-go.—Dymisja ministra wojny została przyjętą. Portfel po Nikoliczu objął Sawa Gruicz. Bersolle, francuzki komisarz demarkacyjny przybył tu i wyjeżdża do Aleksinaczu.

Dubrownik 16-go —Wiadomość z Kninu. Trzy bataliony tureckie z Glamaczu popełniają dalej rzeź na chrześcianach i plądrują miejscowości między Unnaczem a Grachowa polem. Despotowicz wyruszył ku Resatovici.

Dubrownik 16-go.—Komisarze demarkacyjni polecili przybycie do Dubrownika po jednym wyższym oficerze z oddziałów czarnogórskich, Piotra Wukoticza, Boza Petrowicza i z tureckich: Muchtara paszy oraz albańskiego. W razie konieczności, dwu komisarzy skonstatuje pozycje na widowni wojny i demarkację bezodwołalnie już ustanowi.

—D. 4 b. m. w *Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet* (Plac Zielony Nr 10), rozpoczął się kurs Buchhalterji dla 5-go kompletu. W komplecie tym są wakanse, na które mogą się zapisać panie. 3—6 —18818—

— Artysta-Rzeźbiarz **Kazimierz Ostrowski**, za łaskawem pośrednictwem W. Górnickiego, Kustosza wystawy sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres rzeźbiarstwa. (1—3—

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Halka.** Jutro: **Dragoni Villars'a.**

TEATR WIELKI.

Dziś: **Montjoye.** Jutro: **Fałszywe blaski.—Przebudzenie się lwa.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17 listopada 1876 roku.

	Żądano		Płacono	
	rs.	kop.	rs.	kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop. —				
Dukaty Holenderskie rs. — k. —				
Marki państ. Niemiec. rs. — k. —				
Austr. flor. w bil. kop. —				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kop.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	97	30	97	—
List. Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	97	30	97	—
List. Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	88	20	87	90
List. Zastawne m. Warszawy I. s.	84	—	—	—
„ „ „ „ II. s.	82	90	82	60
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	65	78	35
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. .	95	50	—	—
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 / „ „ „ „ ostempl.	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 / „ „ „ „ ostempl.	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	—	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznych	—	—	167	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Terespols.	—	—	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	—	—	120	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	102	—	101	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. F. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	295	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	102	50	101	—

Wartość kuponu bież. od listów Zast. kop 161⅟₉
Od likwidacyjnych kop. 185⁴/₉
Od Listów Zastawnych nowych kop. 201⁷/₈
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 6⅜/₉
Berlin: Weksel 100 tal. 2 d. rs. 119 k. 40 rs. — k. —
Londyn. 3 m. 1 funt. st. rs. 8 k. 12 rs. 8 k. 10
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs 97 k. 20 rs. — k. —
Wiedeń: Weksel 8 d. za 150 rs. 96 k. 60 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. — żąda. rs. 229 płac.

CENY TARGOWE.

(franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki.—Warszawa, d. 16 Listopada r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od 6.30 do 6.90, jasnopstra od 7.10 do 7.65, biała od 7.70 do 7.80 wyborowa od 8.00 do 8.10. **Żyto:** wagi 232 polskie od 5.35. — 5.55, ruskie od 5.10 — 5.4[illegible]. **Groch:** wagi 262, owarzony od .— — .— na paszę od .— — .—. **Jęczmień:** wagi [illegible]02 od 4.20—4.65. **Owies:** wagi 1[illegible] od 2.48½—2.87½. **Wyka:** wagi 262 do .— — .— **Rzepak:** wagi 210 od .— — .— **Rzepik:** wagi 210 od .— — .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— — .—. Czerwona od .— do .—.

Cena okowity z dnia 15 listopada.
78% akcyzą 7 k. od op. %.
Hurtow. skład. wiadro 681,¹—685,⁶ g. 222½—223. } z dodat. 2%
Pojedyńcza szyn. „ — — — gar. 225½ — 226 }
Cena przeciętna 684⁸ garniec, 222¾ — wiadro.
stosunek garnca do wiadra 100:307½.

Stan powietrza.

Dziś rano ciepła st. 0 8, w południe ciepła 1 76
Barometr. 760 (Odmiana)

W „Drukarni Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Ноября 1876 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dalszy Ciąg Kurjera i Dodatek

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 255. Piątek. Warszawa d. 5 (17) Listopada 1876 r.

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober - Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr. 301 i 305 wydanym, zamieszczono:*

Z powodu spadnięcia śniegu, polecam Komisarzom uszczątkowym dla akuratnego wykonania, pod ich osobistą i miejscowych dozorców policyjnych odpowiedzialnością, co następuje:

1) ażeby wszędzie z asfaltowych i granitowych (mających powierzchnię szorstką) trotuarów, bezprzestannie śnieg czysty był zmiatany i rozrzucany po całej szerokości ulic, tak ażeby z onego nigdzie nie formowały się grudy, nierówności lub wyboje i ażeby trotuary te utrzymywane były ciągle w zupełnej czystości, a dla niedopuszczenia formowania się onych przez chodzenie pagórków— oczyszczać asfaltowe drewnianemi a granitowe żelaznemi łopatami.

2) ażeby z kamiennych gładkich trotuarów, które z natury swojej najbardziej są ślizgie, śnieg w zupełności nie był zmiatany, lecz zostawiono na onych cienką i o ile możności równą warstwę.

3) ażeby wszystkie bez wyjątku trotuary, przez całą porę zimową a w szczególności podczas mrozów i gołoledzi, były nieustannie posypywane piaskiem, dozwalając według życzenia właścicieli domów, zamieniać takowy trocinami.

4) ażeby lód z rynsztoków wyrąbywany był dopiero w razie gdy takowe lodem przepełnione zostaną i nie inaczej, jak po poprzedniem za każdym razem w wigilją porozumienia się w tym przedmiocie, Komisarza właściwego z Naczelnikiem straży ogniowej,—wyrąbywanie lodu koniecznie odbywać się powinno z rana jak najwcześniej i wyrąbywany lód złożony w systematyczne grzędy nad samemi rynsztokami, tegoż samego dnia do południa, ma być uprzątnięty przez oddział roboczy, tak iżby do południa ani jednego kawałka lodu nie zostało nigdzie na ulicach.

5) ażeby przejścia poprzeczne przez ulice, jak można najczęściej przemiatane i utrzymywane były ciągle w czystości, tak iżby przejście po onych dla idących pieszo było dogodnem.

6) nie dozwalać wyrzucać z podwórzy na ulicę śniegu, lodu, lub czegokolwiekbądź, a dopuszczających się nadużycia pod tym względem, pociągać porządkiem przepisanym do odpowiedzialności podług prawa.

Wreszcie wkładam szczególny obowiązek na Naczelnika straży ogniowej, ażeby z ulic wązkich wyszczególnionych w rozkazie do policji z r. 1870 za Nr 326, a mianowicie Starego Miasta, Koziej, Wązki-Dunaj, Szeroki-Dunaj, Brzozowej, Piekarskiej Piwnej, Rycerskiej, Sto-Jańskiej, Krzywe-Koło, Kapitulnej, Gołębiej, Wązkiej-Freta, Wązkiej, Danielewiczowskiej i Chmielnej, tak śnieg jako i lód z rynsztoków, wywożony był o tyle w swoim czasie, ażeby komunikacja po onych bynajmniej nie była utrudniona. (Gaz. Polic)

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

podaje do wiadomości publicznej, iż z rozporządzenia Władzy Wyższej pociągi po tejże drodze kursować będą od dnia 5 (17) listopada r. b. podług rozkładu następującego:

I. Pociąg kurjerski z powozami klassy I. i II. oraz z powozami klassy III tylko dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji na Drogi Żelazne Moskiewsko-Brzeską i Kijowsko-Brzeską:

a. Wychodzi z Warszawy (Pragi) o g. 4 m. 28 po poł.
Przybywa do Brześcia o g. 10 m. 30 wieczorem.

b. W kierunku odwrotnym:
Wychodzi z Brześcia o g. 7 z rana.
Przybywa do Warszawy (Pragi) o g. 1 m. 3 po poł.

II. Pociąg pocztowy z powozami klassy I. II. i III.

a. Wychodzi z Warszawy (Pragi) o g. 9 m. 50 z rana.
Przybywa do Brześcia o g. 5 m. 3 po połud.

b. W kierunku odwrotnym:
Wychodzi z Brześcia o g. 12 m. 43 po połud.
Przybywa do Warszawy (Pragi) o g. 8 m. 8 wiecz.

Czas rozkładu jazdy oznaczonym jest podług południka Warszawskiego.

Uwaga. Pociągi pocztowe zatrzymują się na przystankach: Dembe-Wielkie, Cegłów i Szaniawy.

3—3 —19,460—

— Z powodu zupełnego zwinięcia składu detalicznego, po którym lokal jest do wynajęcia,—nadarza się niezwykła sposobność nabycia *po cenach bardzo nizkich* tyle w tej porze potrzebnych LAMP NAFTOWYCH zagranicznego wyrobu, a mianowicie: z porcelany chińskiej i francuzkiej, majoliki, odlewów bronzowych i t. d., tak stołowych jak wiszących, w wielkim wyborze.— Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego placu. *Wł: Podgórski.*

(2—3) —19,190—

— **Dr. Zygmunt Dobieszewski**, praktykować będzie w *Mentonie* (Francja) od października r. b. do 1-go kwietnia 1877 r. Mieszka w Grand Hôtel du Louvre.

6—10 —17,036—

— Kancellarja **A. Dołżańskiego**, Adwokata przysięgłego, Okręgu Sądowego Warszawskiego, otwartą została przy ulicy Święto-Jerskiej pod Nrem 18.—Przyjmuje interessentów z rana, od godziny 9tej do 11tej i po południu od 5tej do 7mej. (3—3) —19,166—

— Dr. Władysław **Belkie**, ordynator Kliniki, chorób wenerycznych i skórnych przy Szpitalu Ś-go Łazarza, Krakowskie-Przedmieście Nr 10. Przyjmuje chorych od 4-ej do 6-ej po południu. 4—6—18788

— Dentysta **M. Landau**, usuwa cierpiące zęby bez najmniejszego bólu, za pomocą najnowszego apparatu elektrycznego.—Długa Nr 32.—Potkańskie. —18972

— **Chorzy na oczy** mogą zasięgać rady, u doktora medycyny **Jozefa Talko**, Okręgowego okulisty Warszawskiego okręgu, przy ulicy Długiej Nr 21. —18826—

— Przełożona Zakładu naukowego żeńskiego przy ulicy Szkolnej Nr. 4, ma honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że w roku bieżącym ma jeszcze kilka miejsc wolnych.—*Helena Karska.* —19,204—

— **Józef Kwiatkowski**, Adwokat przysięgły przy Izbie Sądowej Warszawskiej, przyjmuje sprawy cywilne, karne i handlowe do wszystkich instancyj.—Miodowa Nr 3 dom Mecenasa Grabowskiego. —19023

Istniejąca od roku 1872

PIERWSZA LECZNICA

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7**. (Dom Towarz. Lekars.) Przyjmują w niej następujący Lekarze:

Od g. 9—10 **Ciunkiewicz B**. Choroby szczęk i zębów. Codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt.

Od g. 10—11 **Mayzel W.** Asystent fizjologii przy Uniwers. Codziennie, choroby wewnętrzne.

Od g. 10—11 **Kramsztyk Z.** Ordynator Kliniki Ocznej przy Uniwers. Codziennie. Choroby oczu.

Od g. 11—12 **Adam Bauerertz**, we Wtorki, Czwartki, Soboty i Niedziele, leczenie Elektrycznością (Elektroterapia).

Od g. 12—1 **Stankiewicz Henryk**, Choroby weneryczne i skórne (mężczyzn). Oprócz tego Środy i Soboty od godz. 11—12 w południe, wyłącznie dla kobiet i dzieci.

Od g. 12—1 **Kosmowski W.** Lek. Asyst. w Szpit. Ś-go Ducha. Codziennie Chor. wewn. (specjalnie wieku dziecięcego).

Od g. 1—2 **Thieme A.** Codzien., Chor. właściwe kobietom.

Od g. 2—3 **Dobrski K.** Codziennie Choroby wewnętrzne. Specjalnie płuc i krtani (Laryngoskopia).

Od g. 2—3 **Orłowski**. Choroby chirurgiczne, specjalnie organów moczopłciowych. W Poniedziałki, Środy i Soboty.

Od g. $2\frac{1}{2}$—$3\frac{1}{2}$ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus, w Poniedziałki i Piątki. Choroby uszu.

Od g. $2\frac{1}{2}$—$3\frac{1}{2}$ **Belke Teofil**. Choroby skóry, we Wtorki, Czwartki i Niedziele.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt Chor. wewnętrz. Specj. nerwowe Leczenie elektryczn.

Od g. $3\frac{1}{2}$—$4\frac{1}{2}$ **Gutwein J.** Ordyn. kliniki chir. Szpit przy Uniw. Choroby chirurgiczne i zębów.

Od g. 12—1. Codz. Szczepienie ospy ochronnej.

Od g. 9—10. W Poniedziałki i Środy przyjmują się zamówienia na apparaty dentystyczne (zęby sztuczne). 10—36—14584

Lecznica Druga

Dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9 dom Rezlera.

Zajmują się w niej następujące lekarze:

Od 10—11. Codziennie Dr **J. Kramsztyk chorobami wewnętrznemi.**

Od 11—12. Codziennie Dr **Z. Kramsztyk**, Ordynator Kliniki Ocznej przy Uniwersytecie, **chorobami oczów.**

Od 11—12. W Środy i Soboty Dr **B. Taczanowski**, Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **chorobami uszów.**

Od 12—1. Codziennie Dr **E. Klink**, Ordynator Szpitała Świętego Łazarza, **chorobami wenerycznemi i skórnemi**. W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.

Od 2 — 3. Codziennie Dr. **S. Kondratowicz, chorobami kobiet.**

Od 3 — 4. Codziennie Dr **J. Zajączkowski chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).

Od 3 — 4. Codziennie Dr **S. Wojno**, Ordynator Kliniki chirurgicznej przy Uniwersytecie, **chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**

Od 5 — 6. Codziennie Dr **W. Grosstern**, Ordynator Kliniki terapeutycznej przy Uniwersytecie, **chorobami wewnętrznemi.**

Codziennie od 3—4 szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia **25 kopiejek.** 40—0—11088

Lecznica dla chorych przychodzących,

Nowy-Świat, Nr 57 (wprost Ordynackiego).

Przyjmują w niej: Dr **T. Hering**, codziennie, od 10—11. z chorobami wewnętrznemi, specjalnie płuc i gardła (laryngoskopia).—Dr **J. Diehl**, (ordynator Szpitala Ś go Łazarza), codziennie, od 11—12, z chorobami wenerycznemi i skórnemi.—Dr **Taczanowski** w Poniedziałki i Piątki od 12—1 z chorobami uszów. — Dr **Szczygielski**, codziennie od 1—2 z chorobami kobiecemi.—Dr **A Bauerertz**, w Poniedziałki, Środy i Piątki od 1—2 leczenie elektrycznością, (elektroterapia).—Dr. **B. Chrostowski**, (asystent Kliniki dyagostycz. Uniw. Warsz.), codziennie, od 3—4 z chorobami wewnętrznemi, — Dr **W. Kosmowski**, codziennie, od 4—5, z chorobami wewnętrznemi (specjalnie wieku dziecięcego).— Dr **M. Strasburgier**, codziennie od 6—7, z chorobami chirurgicznemi i chorobami zębów. 6—6 — 18600 —

Zakład Leczniczy Dra CHWATA,

w Warszawie, Przejazd, Nr 11.

Przyjmuje chorych z cierpieniami chirurgicznemi rano do godziny 9 i od 4 do 6 po południu. — Porada bezpłatna dla biednych chorych od godz. 2 do 3 w **Ambulatorjum** Zakładu, od ulicy Mylnej. 2—3 — 19372 —

Michał Cohn,

b. Patron Trybułu Cywilnego w Kaliszu, obecnie Adwokat przysięgły Okręgu Izby Sądowej Warszawskiej. zamieszkał stale w Piotrkowie, w domu W-go Rozmarynowskiego Aptekarza. — 19448 —

Magazyn Mód i Sukien Damskich

pod firmą:

ISABELLE,

ulica Przejazd 13, dom Kobylińskiego, vis à vis wodociągu.

Wykonywa według modeli i żurnali paryzkich: Suknie, Szuby, podbijanie futrem i wszelkie ubrania damskie, gwarantując obok najwykwintniejszego gustu, dokładne i punktualne wykończenie.

Kapelusze zimowe po przystępnej cenie.

Nadszedł nowy transport wszelkich wyrobów ręcznych włóczkowych i jedwabiem przerabianych, jako to: Pelerynki, Zarzutki, Kaftaniki bez rękawów, Talmy, Kamizelki, Kaptury, Sukienki dziecinne, Mufki, Krawaty i t. p.

3—7 — 19287 —

Ważna Wiadomość

dla Szanownej Publiczności.

Magazyn Szmuklerski

pod firmą A. ZEJDLITZ,

egzystujący od lat 33, obok W-go Fenigsteina, przeniesiony został do domu W-go Zwejgbauma, wprost Saskiego Ogrodu, obok W-go Zungrydera.

4—12 — 19162 —

Czapki Jesienne i Zimowe

oryginalne francuzkie najnowszych fasonów

nadeszły do Magazynu Kapeluszy

TEODORA WEIGT,

przy ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia.

3—3 — 19208 —

Pierwszy tegoroczny transport fraktów Bordoskich zwarzych

Fruits Glacés

nadszedł do Cukierni **KOCHA,** na Krakowskie-Przedmieście.—PP. handlującym odstępuje stosowny rabat.

3—3 — 19286 —

BAŻANTY

otrzymał Handel

BRACI WRÓBEL.

3—6 — 19270 —

Powozy używane:

Landa dwa nowoczesne, po rs. 500.
Kocze poczwórne dwa, za rs. 500.
Faetony miejskie i wiejskie od rs. 250.
Kareta podwójna angielska za rs. 350, **Kareta** podwójna mojej fabryki rs. 350.
Kareta potrójna prawie jak nowa rs. 550.
Wolant, **Lenijka** i t. p.

Ulica Królewska, Nr 19, Fabryka Powozów **W. ROMANOWSKIEGO** dawniej **K. Hesse.**

7—12 — 18716 —



Fabryka Powozów

GEYER et BERGER

dawniej Korycki,

posiada znaczny zapas gotowych **Powozów** różnego rodzaju, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje. Tamże są do nabycia **Kocze** z fordeklami, **Faetony i Sanki** używane, po cenie przystępnej, przy ulicy Leszno Nr 669 (26):

8—10 — 18079 —

PARFUMERIE
DE LA
SOCIÉTÉ HYGIÉNIQUE

ENTREPOT GÉNÉRAL
A Paris, rue de Rivoli, 55

PERFUMERYA
TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO

W PARYŻU, RUE DE RIVOLI, 55

WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA PUBLICZNOŚCI I HANDLUJĄCYCH

Od kilku lat licznie naśladują produkta perfumeryjne **Towarzystwa hygienicznego**, produkta te podrabiane, są złej fabrykacyi i zawierają substancye szkodliwe, często nawet niebezpieczne dla zdrowia.

Towarzystwo hygieniczne postanawiając zapobiedz złemu, które nietylko przeciwnem jest interesom tegoż, ale psuje mu jeszcze reputacyę tak ogólnie ustaloną, założyła skład **w Petersburgu przy Wielkiej Morskiej, w domu Tura, nº 21**, powierzając dyrekcyę tegoż **P. LAKAZ**, który wprost traktować upoważnionym jest z negocyantami całej Rossyi.

Na przyszłość poszukiwane będą z całą surowością prawa wszelkie naśladowania i sprzedający takowe.

Szanowna Publiczność poszukująca prawdziwych produktów **Towarzystwa hygienicznego**, będzie mogła znaleść takowe na przyszłość we wszystkich odpowiednich składach w Rossyi.

Kupujący powinni wymagać przy produktach **Towarzystwa hygienicznego**, jako gwarancyę oryginalnego pochodzenia następujący podpis:

SOCIÉTÉ HYGIÉNIQUE
Entrepot général à Paris. rue de Rivoli, 55

SPRZEDAŻ DETALICZNA
U WSZYSTKICH GŁÓWNYCH KUPCÓW, W PERFUMERYACH I FRYZYERÓW

SPRZEDAŻ HURTOWA NA ROSSYĘ
U P. G. LAKAZE, W PETERSBURGU, WIELKA MORSKA, Nº 21.

Drożdże

DROŻDŻE DROŻDŻE

Główny Skład DROŻDŻY prasowanych
z renomowanej fabryki
A. WOLFSCHMIDT
w RYDZE,
w niczem nie ustępujących słynnym drożdżom wiedeńskim, po cenie nader umiarkowanej.

W. BEYER.
ulica Długa, Hotel Drezdeński, mieszkania Nr 4. 3—30 — 19281 —

Drożdże

JABŁKA TYROLSKIE,

różnej wielkości i gatunku na zimowe przechowanie **bardzo tanie**, począwszy od rs, 1 kop. 20 za kopę lub za jeden funt po kop. 12½, w wyborowych zaś gatunkach wszelkich odmian funt po kop. 15.
Rozmarynowe białe 1-na, sztuka od kop. 7½ do 15 kop.
Rozmarynowe czerwone sztuka od kop. 5 do 10 kop.
Gruszki zimowe (zwane „Citron bery) sztuka od kop. 10 do 20.
Poleca Handel **Braci Wróbel**, obok kościoła Ś-go Krzyża, 3—8 — 19323 —

WINA BORDOSKIE ORYGINALNE
w Głównym Składzie
PIWNIC MEDOKSKICH
w Hotelu Saskim w Warszawie

Polecają się amatorom, jako też osobom słabym w doborowych gatunkach, oraz wina stare.

Piwnice Medokskie zaopatrzone są również w oryginalne wina Burgundzkie, Hiszpańskie, Sycylijskie i Portugalskie, Koniak i Rumy prawdziwe, oraz Likier stołowy Zdrowia, l'Ermits de Bordeaux.

Ceny przystępne, a wybór win do uwzględnienia amatorów, sprzedaż zaś na butelki i półbutelki. W końcu mam honor zawiadomić, że w mieście Płocku sprzedaż wyłączną Win pochodzących z piwnic moich, powierzyłem Panu **Danielowi Szczygielskiemu**.

3—6 — 18925 — **MIECZYSŁAW POPŁAWSKI.**

ZARZĄD KOPALŃ WĘGLA KAMIENNEGO
BOGUSŁAWA PRZYBYLSKIEGO
przyjmuje obstalunki na węgiel franco
Stacja Dąbrowa
po cenach następujących:

Za korzec węgla z kopalni Zofja **38 kopiejek**, **za gruby 34 kopiejek**, za średni czyli kostkowy, a **jedenaście kopiejek sr.**, za drobny. Z kopalni zaś Mikołaj o 2 kopiejki taniej za gruby i kostkowy, a o kopiejkę jedną za drobny.

Fracht od korca węgla do Warszawy kosztuje: za gruby lub kostkowy 27½ kopiejki, a za drobny 24 kop.

Chcący zamówić powyższe gatunki węgla, raczą wnieść należytość do Kassy **W-go Lessera Levy** bankiera w Warszawie, a za nadesłaniem kwitu tejże kassy, wysyłka węgla natychmiast nastąpi.

Kupcom i Agentom dającym obstalunki na rok cały odstępuje się odpowiedni rabat.

Ekspedycja węgla z kopalni Zofja, z ukończeniem nowej linji kolei żelaznej konnej otworzoną została.

Adres: **Dąbrowa Górnicza.**

6—6 — 18842 —

---

2 Zakład Fryzjerski 2
Romana Pietrusińskiego,
róg ulic **Ś-to-Krzyżkiej i Nowego-Światu**
Nr 2 nowy,
poleca się JW. Damom
Roboty Gotowe i tak:

Warkocze na krepie ...... od rs. 2,
„ bez krepy ...... „ „ 2 kop. 50,
Koki warkocz. z 3 warkoczy „ „ 9,
„ fantazyjne i lokowe... „ „ 3,
Para loków .... „ „ 2 i mniej

Czesanie głów Damskich:
W Zakładzie .... kop. 45,
Na Mieście .... „ 75,
Czesanie Koków różnego rodzaju „ 20,
Od pary loków .... „ 10.

Przyjmuje się także wszelkie obstalunki.—Przerobienia i zamianę na gotową robotę i takowę wykonywa się starannie po cenach przystępnych, oraz przyjmuje się od JW. Dam i Panów zamówienia na uczęszczanie do domów za opłatą miesięczną tak do tualety Damskiej jako też i Męzkiej.

Przytem nadmieniam, iż urządzony odpowiedni Salon dla Panów i przy wielkiem staraniu i cenach przystępnych, Szanowna Publiczność raczy się przekonać, gdyż jestem pewny, iż moje ogłoszenie nie omyli JW. Dam i Panów. Z uszanowaniem, **Pietrusiński.**
—18926—5—6

Korzystny Interes.
Jest do odstąpienia Chustka angorowa, Barchan, Perkal i czerwone Płótno na wsypki,—tuzin Łyżek, Wideley, Łyżeczek platerowanych i t. p. Leszno Nr 62, parter front, na lewo, wejście od podwórza. —19565—1—3

Do sprzedania
Futra używane:
Salopa lisowa z tumakowym kołnierzem, Szubka z lisów niebieskich i Futro tumakowe do rotondy. Hotel Europejski Nr 119, od godziny 10 rano do 1 po południu. —19573—1—1

Futro podróżne
czarne Niedźwiedzie, bardzo tanio do sprzedania. Daniłowiczowska Nr 5. na parterze, Nr mieszkania 1. —19563—1—3

ALGIERKA
małpami podbita za rs. 40, Kożuch kryty syberyną rs. 16 i Płaszcz syberynowy rs. 14, wszystko w dobrym stanie do sprzedania.— Róg Twardej i Siennej w Bawarji, Nr 32.
—19569—1—3

Szuba Szopy,
kryta czarnem suknem, mało używana, zdatna do podróży, jest do sprzedania za rs. 60. Jerozolimska Nr 18a, u stróża. —19566—1—3

Przyjmuje się do szycia:
Suknie i wszelką krawiecczyznę damską, oraz bieliznę,—powierzona robota, starannie i sumiennie wykonaną będzie. Ulica Śliska Nr 4/6, mieszkania 4. **J. Cybulska.**
—19494—2—6

NAUKA KROJU
sukien damskich i szycia, udzielaną jest w pracowni przy ulicy Nowy-Świat Nr 36.
—19577—1—3

Stołuje prywatnie,
miesięcznie za rs. 8 kop. 50 i za rs. 10, kto by chciał mieć takowe, niech się zgłosi na ulicę Żórawią Nr 27a, oficyna prawa na parterze, wejście ze strony lewej. —19548—1—2

PARIS
SOCIÉTÉ
DU
COMPTOIR GÉNÉRAL RUSSE
4, rue Scribe (Grand-Hôtel)

Rozmiana pieniędzy, sprzedaż i kupno ruskich papierów publicznych. Przyjmuje obstalunki na towary i wszystkie inne przedmioty po cenach fabrycznych, załatwiając je i za listownem porozumieniem się.

Transport towarów. Expedytorzy Cesarskiej Ambassady w Paryżu i Cesarskiej Akademii Sztuk pięknych.

Do sprzedania:
FUTRO
damskie lisy, jedwabnym rypsem kryte, kołnierz i mufka tumakowe, garderoba damska, jako to: suknie jedwabne i wełniane, okrycia aksamitne i kortowe, koronki białe i czarne, bielizna damska, kolczyki i medaljon opalowe z brylancikami, jakoteż **Pianino** w dobrym stanie. Przedmioty wyżej wymienione obejrzeć można w domu przy ulicy Granicznej Nr 10, mieszkania Nr 6, każdodziennie od 11 do 3 godziny po południu.
—19291—2—4

Z dniem 30-m Października nowo otworzony został
Skład Węgli
I DRZEWA,
przy rogu Placu Ś-go Aleksandra i Brackiej Nr 2.
Zaopatrzony w najlepsze gatunki węgla i drzewa, tak Szląskie jak i krajowe, sprzedaje takowe po cenach najniższych. Odstawa natychmiastowa w wozach oplombowanych.
—18481—

Szal francuzki
na tle czarnem, nowy, jest do sprzedania. Ulica Kozia Hotel Kowiński, na 2 m piętrze, prost schodów szklanne drzwi. —19560—1—2

W Ogrodzie Saskim w Mleczarni,
dostać można:
Masła funt po kop. 40, Śmietanki kwarta po kop. 30 i po kop. 20, Mleka słodkiego po kop. 10, Mleka zbieranego, Śmietany kremowej, Mleka kwaśnego i Śmietany kwaśnej przez całą zimę, także Sera śmietankowego funt po kop. 25. —19555—1—3

Stołuje prywatnie,
miesięcznie lub tygodniowo, obiad 5 rubli, ze śniadaniem i kolacją 10 rubli. Ulica Twarda Nr 12, stróż wskaże. —19571—1—2

WYDAWNICTWO
MAURYCEGO ORGELBRANDA
w WARSZAWIE.

JEZUS CHRYSTUS
ZAPOWIADANY, ŻYJĄCY WIDZIALNIE W ŚWIECIE
i ŻYJĄCY W DZIEJACH,

PRZEZ

LUDWIKA VEUILLOTA

z dołączeniem przez E. CARTIER'A studjum o sztuce chrześcjańskiej.

Dzieło ozdobione **16 chromolitografjami 7 miedziorytami i fotoypami, oraz 180 drzeworytami** podług pamników sztuki od katakumb aż do dni naszych.

przekład polski

Księdza MICHAŁA NOWODWORSKIEGO,

Redaktora „ENCYKLOPEDJI KOŚCIELNEJ."

Dzieło to Europejskiego rozgłosu i sławy pod względem wartości literackiej przechodzi wszystko co dotychczas o Stworzycielu i Zbawcy napisano, a ozdobnością swoją pod względem druku, chromolitografji i drzeworytów, pierwsze też miejsce pomiędzy polskiemi wydawnictwami zajmie. Wychodzi ono drogą prenumeraty począwszy od 1 Listopada 1876 w 12 zeszytach miesięcznych objętości 40 do 50 stronic druku, z odpowiednią liczbą tablic i chromolitografji.

Cena zeszytu rubel jeden.

Prenumeratę wnosić można **częściowo po rublu**, przy odbiorze każdego zeszytu oraz w kwartalnych ratach po rs. 3 lub w całości rs, 12. Przy odbiorze pierwszego zeszytu płaci się za ostatni.

Z przesyłką pocztą całe dzieło kosztować będzie rs. 13, które nadsyłać można: przy zamówieniu rs. 4, następnie w kwartalnych przerwach co rs. 3 lub w całości rs. 13, dla uniknienia kilkakrotnej korrespondencji. Wysyłka zeszytów uskuteczniać się będzie co 3 miesiące, czyli po 3 zeszyty razem.

Prenumeratę przyjmuje wydawca w księgarniach swoich, naprzeciw posągu Kopernika w **Filji** przy ulicy Senatorskiej Nr 22, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

2—0 — 19073 —

---

20 TOMÓW NAJNOWSZYCH
Powieści, Podróży, Pamiętników i Utworów Dramatycznych

w ciągu roku 1876 wyjść mających

Wyszły już:

Fiat justitia (niech się stanie sprawiedliwość), powieść T. Mügge, przeł. z niem.
Odtrącony, powieść Ouida, przełożona z angielskiego.
Czy nie za późno, powieść M. Braddon w 4-ch tomach, przekład z angielskiego.
Biedne życie. powieść Cezara Donati w 2-ch tomach, przeł. z włoskiego.
W Kabylji, opowiadanie Wachmistrza strzelców afrykańskich p. Erchmana Chatrian, przeł z francuzkiego.
Obrazki z życia kalifornijskiego, przez Bret. Harte przekład z angielskiego.
Piękny Solignac, powieść z czasów Cesarstwa, w 14 tomach Jul. Claretie, przekład z francuzkiego.

Wyjdą przed upływem roku bieżącego:

Bankructwo, komedja w 4-ch aktach przez Biörnstherne Biörnsona, przekład Edwarda Lubowskiego.
Lektorka pani starościny, powieść oryginalna w 4 tomach, przez Ant. Nowosielską.
Życiorys Humboldta podług Klencke, opracował Edw. Sulickiego w 3-ch tomach.

Cena wszystkich 20 tomów rs. 4 k. 80

z przesyłką na prowincję rs. 5.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na Prowincji, w Królestwie i Cesarstwie.

Michał Glücksberg,

3—3 — 15484 — Księgarz i Wydawca, ulica Nowy-Świat Nr 55.

Płótna Finlandzkie i zagraniczne.
Wyroby lniane Finlandzkie i zagraniczne.
Przędza lniana surowa i blichowana.
Szpagat kolorowy i szary.
Worki w różnych gatunkach, również **wyroby jedwabne** z fabryki pana
Ch. BULBERG w St. Petersburgu
poleca po cenach najtańszych przy największym wyborze

F. BIERNATH

Ulica Senatorska, Nr 22, dom W-go Józefa Epstein.

NB. Bielizny gotowej u mnie nie ma. 34—50 — 12231 —

Przez Autorkę 365 obiadów:

Kalendarz na rok 1877
KOLĘDA DLA GOSPODYŃ

Cena kopiejek 50.

PORADNIK

porządku i różnych nowości gospodarczych.
Cena kopiejek 50.

JEDYNE PRAKTYCZNE PRZEPISY

wszelkich zapasów śpiżarnianych
wydanie 8-me.

SKŁAD GŁÓWNY
w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

5—12 — 18819 —

Zarząd Drogi Żelaznej
Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do wiadomości, iż pewna kwota pieniędzy znaleziona w pociągu osobowo-towarowym, w nocy z dnia 13 na 14 Października r. b., złożoną została do depozytu Kassy Głównej Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na Pradze, i może być odebraną za udowodnieniem własności i potrąceniem kosztów ogłoszeń, w przeciwnym razie z kwotą rzeczoną postąpionem będzie według przepisów. 3—3 — 19461 —

W dniu 10 (22) Listopada r. b, o godzinie 11 przed południem, sprzedaną zostanie w Sądzie Okręgowym Warszawskim, w drodze działów przez publiczną licytację **Nieruchomość** Nr 2309b (e), przy ulicy Dzikiej w Warszawie położona; licytacja rozpocznie się od summy rs 3,145 kop. 50.—Vadium rs. 1.000. Warunki nabycia bardzo dogodne, bliższe szczegóły powziąść można w Kancellarji Sekretarza Wydziału IV Sądu Okręgowego, jak również w Kancellarji podpisanego Obrońcy, przy ulicy Długiej pod Nrem 21 zamieszkałego, który sprzedaż popiera.

Adolf Suligowski Adwokat.
—19487—1—2

Młody Człowiek

z kaucją lub poręczeniem osoby odpowiedzialnej, umiejący czytać i pisać po polsku, potrzebny jest do składu drzewa przy ulicy Dobrej pod Nrem 14 nowym, obok głównego wodociągu. Wiadomość tamże od godziny 12 do 2 w południe. —19545—1—3

Osoba Młoda

dobrze wychowana, może poświęcić kilka godzin dziennie jako lektorka. Adressa w Redakcji niniejszego Kurjera pod lit. W. W.
—19562—1—3

Potrzebne są

P A N N Y

do krawieczczyzny damskiej i Panna do maszyny. Mazowiecka Nr 1350/11.
—19580—1—1

GABINET KONSULTACYJNY
D-ra J. Piotrowskiego

dla chorób: **dziąseł, zębów**, jakoteż wprawiania **sztucznych**, otwarty od 10 do 4.— Ulica Hr. Berga Nr 3, na parterze.
—19304—3—6

WAŻNA WIADOMOŚĆ
dla
SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.
TELEGRAM.

Na Jesienny i Zimowy Sezon

OTRZYMALIŚMY

WIELKI WYBÓR GARDEROBY MĘZKIEJ i DZIECINNEJ z FRANCUZKICH, ANGIELSKICH i BRYNSKICH MATERJAŁÓW.

P R E I S C U R A N T:

Garnitury Jesienne Żakietowe od rs. **19—26**; Garnitury Marynarkowe op rs. **18—22**; Garnitury czarne Tużurkowe od rs. **25—32**; Garnitury czarne Frakowe od rs. **25—32**; Garnitury czarne Żakietowe od rs. **22—28**; Palta Jesienne od rs. **14—24**; Palta z Pasami od rs. **22—28**; Palta do Stanu od rs. **16—25**; Palta Zimowe od rs. **14—32**; Palta z Pasami od rs. **24—38**; Palta do Stanu od rs. **25—32**; Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **17—22**; Kurtki do Polowania od rs. **8—14**; Bluzy do konnej jazdy od rs. **8—12**; Szlafroki Dubl. różne od rs. **12—20**; Ranne ubrania od rs. **14—17**; Palta Dziecinne z pasami od lat 4 do 15 od rs. **9—16**; Palta Dziecinne zimowe od lat 8 do 12 od rs. **10—14**; Różne Spodnie kortowe od rs. **4** kop. **50—8** kop. **50**; Różne Spodnie do gospodarstwa od rs. **4—5** kop. **50**; Kamizelki Bilardowe od rs. **6** kop. **50—8** kop. **50**; Kamizelki Pluszowe po rs. **4**; Kamizelki Aksamitne po rs. **5**; Kamizelki Sztuczkowe od rs. **3—4**; Palta podbite barankami od rs. **18—30**; Kurtki podbite barankami od rs. **16—20**; Marynarki podbite barankami od rs. **14—22**.

E. SAMET, Krawiec z Wiednia,
Obecnie ulica Senatorska Nr 22,
vis-a-vis Kościoła Ś-go Antoniego. 44—0—16394

NAUCZYCIELKA

mająca upoważnienie od Władzy Naukowej do udzielania nauk szkolnych, posiadająca zarazem początki muzyki, pragnie poświęcić temu zajęciu kilka godzin dziennie. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 21, stróż wskaże.
—19176—2—3

OSOBA

w średnim wieku, obeznana z handlem i gospodarstwem domowem, życzy sobie przyjąć zarząd sklepu, restauracji lub gospodarstwem domowem. Wiadomość, ulica Elektoralna Nr 10, mieszkania 18, stróż wskaże.—Tamże jest **Płaszcz Szopowy** do sprzedania za rs. 20.
—19447—2—3

OSOBA

płci żeńskiej nie młoda, któraby mogła pożyczyć **rs. 300** na rok jeden na spłaty miesięcznie za procent mogłaby mieć stół i mieszkanie, z nadmienieniem że ta osoba musiałaby zająć się gospodarstwem domowem, gdyż poszukujący jest wdowcem i niefamilijnym, a jako urzędnik bardzo często jest w drodze, osoba reflektująca może zgłosić się na ulicę Mostową na 1-sze piętro do właściciela Domu Nr 13 nowy. 3—3—19325

BONA

rodowita Polka, z dobremi świadectwami, jest potrzebna do dwojga dzieci. Ulica Marszałkowska Nr domu 56, mieszkania 1.
—19457—2—3

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Tamże jest **błam ładnych lisów** Syberyjskich, za cenę umiarkowaną. Wiadomość w Mleczarni, Nowy-Świat Nr 58.
—18995—5—6

Młoda panienka,

umiejąca pisać, czytać i achować, **pragnie umieścić się** do pomocy przy sprzedaży w Sklepie Wiktuałów, pieczywa, mąki, norymberskim, lub t. p. za najskromniejsze wynagrodzenie, byleby z całodziennem życiem. Potrzebujący raczą adressy swe złożyć w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. **H. M.**
6—6—18994

Student z kursu prawa,

Rossjanin, pragnie przygotowywać do niższych klas gimnazjalnych, chociażby za mieszkanie i stół. Ulica Królewska Nr 1, mieszkania 26
—19064—4—5

Rekomendacja Guwernerów, Guwernantek i Bon

Leokadji Micińskiej.

Przejazd Nr 2, drugi dom od ulicy Długiej.
—19063—4—8

Rekomendacja,

Nauczycieli, Nauczycielek, Bon, Gospodyń, Panien służących. **A. Witkowska**, Niecała Nr 8 na dole na lewo. —19315—3—6

W Rekomendacji

Adeli Gładyszewskiej,

są do natychmiastowego umieszczenia Bony francuzki i niemki.—Także Nauczycielki Polki i cudzoziemki, Osoby udzielające lekcje na godziny i do zarządu domowego. Krakowskie-Przedmieście Nr 43, 1-e piętro.
—19159—2—6

Potrzebnym jest

Wspólnik

z kapitałem 2 lub 3,000 rs do powiększenia fachu Piekarskiego. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Długiej Nr 543 (nowy 8), w Piekarni Dębickiego. —19313—3—3

Młody Człowiek,

znający francuzki i niemiecki język, a także trochę i księgarstwo, poszukuje miejsca w Księgarni lub jakim bądź kolwiek biurze. Adressa proszę zostawić w Redakcji pod lit. B. K. —19443—2—2

Potrzebną jest zaraz

Młodsza—Niemka,

z dobremi świadectwami, znająca dobrze służbę i umiejąca prać, prasować i trochę szyć. Ulica Instytutowa Nr 6, mieszkania 2.
—19572—1—3

3 MAMKI

znajdują się u Akuszerki W. Nesterów, ulica Widok Nr 1.—Tamże jest **Pokoik** dla osób spodziewających się słabości. —19551—1—1

Pan Leon Kościński

technik, wraz z żoną, wynajęli mieszkanie w domu pod Nrem 14, przy ulicy Ś to Krzyzkiej i klucze od takowego zabrali, a że do dnia dzisiejszego nie zgłosili się i takowego nie obejmują, przeto jeżeli w ciągu trzech dni nie zgłoszą się, mieszkanie to na ich resico komu innemu wynajęte zostanie, a za zawód, straty i zabranie kluczy, sądownie do odpowiedzialności pociągnięci zostaną.
—19581—1—1

MAMKA

ze świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć obowiązek takowy, pozostaje u Akuszerki **Emilji Dąbrowskiej**, przy ulicy Wolskiej Nr 25. —19104—3—3

Dla Panów Przemysłowców

Młyn Parowy

do mąki mielenia, młyn parowy do kości na nawóz, gorzelnia kompletna parowa, krupiarnia, wszystko w jednym gmachu.—Wołownia murowana, budowla drewniana na skład kości i drzewa. Magazyn piętrowy masiw murowany nowy i mórg 15 ziemi wszystko to jedną hypoteką objęte, do tego 3,000 sążni rozmaitego drzewa szczapowego, o wiorstę od młyna. Na samej szosie na granicy Pruskiej o 16 wiorst od stacji kolei po szosie, za rs. 85,000 do nabycia. Bliższa wiadomość u właściciela domu, Ślizga Nr 18, od 1-ej do 3-ej, bez pośrednictwa osób trzecich. 5—6—19084

Mazowiecka Nr 12,

wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

MAGAZYN

Strojów i Sukien Damskich

Eufemji Swierzewskiej,

przyjmuje do roboty **Suknie, Szuby** futrzane, **Okrycia i Paltoty** damskie, które starannie i gustownie podług żurnali wykończają się, znaczny wybór **Kapeluszy zimowych** wykonanych podług żornali i fasonów paryzkich po umiarkowanych cenach.—Tamże potrzebna jest **Panna** ale kompletnie uzdolniona do kroju różnych ubiorów damskich.—**Panienki** dobrej rekomendacji przyjmują się do nauki. **Eufemja Swierzewska.**

Mazowiecka Nr 12.

—19576—1—3



Jest do sprzedania tanio

Fortepian

mahoniowy w bardzo dobrym stanie i Tygodnik Illustrowany druga Serja za rs. 20. Ulica Zielna Nr 15, mieszkania 5.—19579—1—3

Do sprzedania:

Garnitur Mebli palisandrowych, jako to: kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, szeszlążek i stół owalny rs. 90, **Fortepian** palisandrowy o 7 oktawach rs. 110. Kozeta mahoniowa rs. 13, Stół jesionowy z klapami rs. 10, Szafa olszowa do akt rs 9, Stół jesionowy na orzech kancelaryjny rs. 10, **Globus** geograficzny duży rs. 10. **Obrazy:** Olejodruki duże sztuka rs. 9, oraz olejne i różne. Wiadomość Żelazna Brama przy Saskim Ogrodzie Nr 413E, nowy 2, u stróża.—Tamże poszukuje miejsca **Kucharka**, znająca się na swojem fachu. —19588—1—3

Do sprzedania:

6 Krzeseł mahoniowych,

używanych (Napoleonek) utrechtem krytych, za rubli 18. Wiadomość, ulica Nowo Senatorska Nr 4, w mieszkaniu na 1-m piętrze pod Nrem 12. —19590—1—1

Obiady Prywatne

smacznie przyrządzone, po cenie przystępnej. Widok Nr 1, pierwsze piętro. Nr 9 mieszkania.
—19467—2—3

U Akuszerki

F. Zielińskiej,

są **MAMKI** ze świeżym i starszym pokarmem, wiejskie i miejskie. Ulica Twarda Nr 15.
—19567—1—1

Do najęcia w każdym czasie obszerna i sucha

REMIZA

na skład towarów, w okolicach Placu Grzybowskiego. Wiadomość u Właściciela domu Nr 14, przy ulicy Granicznej. —19126—3—3

Jest do sprzedania

SAMOWAR

na dwieście szklanek i **Szyld** na Kantor Mamek z figórą. Ulica Stare-Miasto Nr 21, na 1-m piętrze na lewo. —18941—3—3

Do wynajęcia

FORTEPIAN

na godziny do egzercytowania, Fortepian na sprzedaż za rs. 30.—Na sprzedaż: Dobra Ziemskie i Domy w Warszawie, pożyczki na Dobra i Domy, mające hypoteki w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej pod Nrem 16, a mieszkania 8, do godziny 10 rano i od 2—4 po południu. —19575—1—2

Są do sprzedania



MEBLE:

Garnitury rozmaitego rodzaju, szeszlongi, biura, biurka, fotele, szafy, kozetki, komody, łóżka, sienniki i materace, po cenach jak najniższych. Ulica Bielańska Nr 4. u Tapicera.
—19583—1—6

Wydzierżawiwszy prawo

POLOWANIA

od włościan w dobrach Wieliszew, zawiadamiam, iż nie mającemu piśmiennego pozwolenia od dzierżawiących, polować nie wolno, pod utratą fuzji i psów. —19531—1—1

Są do sprzedania

Magle Wiedeńskie

w dobrym stanie, od lat kilkunastu egzystujące. Ulica Grzybowska, przy rogu Wroniej Nr 58. —19542—1—3

CZTERY POKOJE,

przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, są do wynajęcia zaraz albo od Nowego Roku. Ulica Królewska Nr 3 nowy, za rs. 350.
—19427—2—3

Są do sprzedania

TRZY TRYKI,

pochodzące z owczarni zarodowej. Wiadomość powziąść można u szwajcara w Hotelu Polskim w Warszawie. —19292—3—3

Każdego czasu

do wynajęcia, aż do 1-go Maja 1877 r. w Alei Ujazdowskiej, obok Doliny Szwajcarskiej, pod Nr 1713 B, nowy 11

Lokal parterowy

Kompletnie umeblowany i odświeżony składający się z 4-ch Pokojów, Przedpokoju, Kuchni, Piwnicy, Góry wspólnej i wodociągu.—Wiadomość na miejscu, lub w Handlu Braci Lesser, przy przy ulicy Rymarskiej.
6—6—18948

Na wesela i t. p. zabawy, każdego czasu jest do najęcia

SALON

i cztery Pokoje,

przy ulicy Mokotowskiej Nr 5/1757A.
—19301—3—5

Z powodu wyjazdu jest do najęcia

Mieszkanie

umeblowane, ciepłe, za cenę nader przystępną, składające się z dwóch pokoi, alkowy, kuchni, przedpokoju i innemi dogodnościami, na ulicy Hożej Nr 14, mieszkania 6, wiadomość na miejscu. —19422—2—10

Mieszkania:

Dwa pokoje i kuchnia, na 3-m piętrze za rs. 120 rocznie, a także jeden lub dwa pokoje z wspólnym przedpokojem, na 1-m piętrze, do wynajęcia każdego czasu.—Tamże może być **Pokój** na demi place, za udzielanie 7 mioletniemu Chłopczykowi muzyki i innych obiektów. Grzybowska Nr 29, u Właściciela.
—19231—3—6

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia przy ulicy Włodzimierskiej pod Nrem 11, obok Cyrku

TRZY POKOJE

z przedpokojem, kuchnią, spiżarką, pawlaczem i piwnicą, wodociąg, gaz i zlew zaprowadzony. Wiadomość na miejscu. —18835—5—5

Jest do odstąpienia zaraz przy ulicy Złotej Nr 10

MIESZKANIE

na dole od frontu, z dwoma wchodami, złożone z dwóch pokoi, schowanki i kuchni, za umiarkowaną cenę. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 22, na 2-m piętrze.
—19536—1—3

Są do wynajęcia w każdym czasie

DWA POKOJE

z meblami i bez takowych, w b. domu Hr. Zamojskiego, na 1-m piętrze od frontu. Wiadomość w tymże domu, w Składzie Papieru Z. Landsberga, ulica Nowy-Świat Nr 1245a/67.
—19541—1—3

Dla Damy.

Pokój umeblowany na 1-m piętrze od frontu z balkonem, jest zaraz do najęcia, może być z życiem i usługą. Krakowskie-Przedmieście Nr 9, mieszkania 3. —19540—1—3

POKÓJ

obszerny i widny, na dole, do wynajęcia w każdym czasie z meblami lub bez. Ulica Zielna Nr 13, mieszkania 2, stróż wskaże.
—19538—1—3

Przy zacnej rodzinie jest

POKOIK

ze wspólnem wejściem, dla płci żeńskiej, z usługą i życiem lub bez tegoż, każdego czasu do wynajęcia Wiadomość, ulica Rymarska Nr domu 4 Hr. A. Zamojskiego, mieszkania Nr 5, 1-e piętro. —19444—3—3

Mieszkanie umeblowane

na 1-m piętrze, złożone z salonu z fortepianem i kilku pokojów, kuchni, stajni i wozowni, z powodu wyjazdu jest do wynajęcia każdego czasu po dzień 1-go Maja, w domu przy ulicy Aleja Ujazdowska Nr 19. Wiadomość na miejscu, codzień rano do godziny 12, a po obiedzie od 3 do 5, mieszkania Nr 1.
—19341—4—6

Pod Nrem 3 przy ulicy Lipowej, w blizkości Oboźnej, są do wynajęcia zaraz

DWA POKOJE

na dole, suche, ciepłe, cena kwart. rs. 30,—mogą być z meblami, stosownie do umowy. Wiadomość u Rządcy. —19482—2—3

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

w każdym czasie, z zapasem zimowym, za cenę bardzo przystępną, przy ulicy ulicy Pańskiej Nr 77. —19535—1—3

Z powodu słabości, jest zaraz do odstąpienia za bardzo umiarkowaną cenę

SKLEP

z całem urządzeniem i towarem Norymbergskim i Dystrybucją. Ulica Podwal Nr nowy 32, wiadomość na miejscu. —19434—3—3

W dniu 2 (14) b. m. wieczorem, między godziną 6—7, przejeżdżając ulicami: Karmelicką, Lesznem, Orlą, Zimną na Krochmalną,

zgubiono Szubkę

czarną jedwabną, spódnicę jedwabną czarną, kaftanik sukienny na pąsowej podszewce i stanik wełniany granatowy, znalazca raczy odnieść za Żelazną Bramę do domu W. Janasza, do Sklepu M. Lewi, za stosowną nagrodą. —19549—1—1

Wczoraj, przechodząc o godzinie 1 z południa z ulicy Grzybowskiej, przez Żabią, Plac Grzybowski, Wielką na Śliską, zgubiono

PUGILARES,

w którym oprócz innych notatek, było 11 rs. następującemi pieniędzmi: 2 kupony od Listów Likwidacyjnych po 2 ruble 50 kop., jeden na dwa ruble, cztery papierki rublowe i trochę drobnej monety. Uprasza się o zwrot do Redakcji tegoż pisma za nagrodą rs. **2.**
—19582—1—2

Dnia 8 b. m. zaginęła przed wieczorem

Suka, rassy Ceter,

biała w żółte plamy, wabi się „Ledie," w obroży z kawałkiem łańcuszka, kto ją odprowadzi na Krakowskie-Przedmieście Nr 11 do Adjutanta Placu Kapitana Sokołow, otrzyma przyzwoite wynagrodzenie,—nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności.
—19135—5—6

W zeszłą Niedzielę, to jest dnia 12 b. m. zginął o godzinie 10 rano **Piesek mały**, cały czarny, szerść krótka, ogonek zupełnie ucięty, wabi się Zefirek. Psina ta była jedyną rozrywką osoby chorej. Uprasza się o odprowadzenie lub powiadomienie za odpowiedniem wynagrodzeniem pod Nr 9 na ulicę róg Nowolipek i Karmelickiej, w prawej oficynie na 2-gie piętro, Nr mieszkania 17; nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągnięty będzie. —19591—1—2

Są do sprzedania 3 miesięczne

Szczenięta Pontery

przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr 12 nowy, stróż wskaże. —19578—1—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.